Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 108 (480) ROK III
WARSZAWA — CZWARTEK, 20 KWIETNIA 1950 R.
WYDANIE F
CENA 5 ZŁ

Pod hasłem walki o pokój i umacniania władzy ludowej będą obchodzić masy pracujące Polski Święto 1 Maja

Uchwała Prezydium CRZZ

Dnia 17 bm. obradowało Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych z udziałem przewodniczących Zarządów Głównych i przewodniczących Okręgowych Rad Zw. Zaw.

Referat o obecnych zadaniach związków zawodowych wygłosił przewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Zawadzki. Mówca obrazując zadania związków zawodowych w walce o pokój stwierdził, że wzmożoną produkcją i przedterminowym realizowaniem planów gospodarczych, związkowcy polscy dają konkretny wkład w umocnienie sił obozu pokoju i postępu. Następnie przewodniczący CRZZ omówił zagadnienie dyscypliny pracy oraz kampanię sprawozdawczą z pobytu delegacji polskich Zw. Zaw. w ZSRR.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos członkowie Prezydium CRZZ, Zarządów Głównych Zw. Zaw. i Okręgowych Rad Zw. Zaw. i po podsumowaniu dyskusji przez przewodniczącego CRZZ — uczestnicy obrad podjęli uchwałę w sprawie Święta 1 Maja. Ponadto przyjęto uchwałę o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Na wniosek przewodniczącego Związku Nauczycielstwa Polskiego — tow. Wojciecha Pokory, Prezydium podjęło uchwałę zobowiązującą związki zawodowe do udzielania ZNP szerokiej pomocy w zakresie wychowywania młodzieży.

Prezydium przesłało przodownikom pracy, górnikom: tow. tow. Wiktorowi Markiewce i Józefowi Ciszakowi gratulacje w związku z wykonaniem przez nich rocznego planu produkcji.

W jednogłośnie przyjętej uchwale w sprawie przygotowań do Święta 1 Maja czytamy m. in.:

„CRZZ stwierdza, że tegoroczne Święto 1 Maja masy pracujące Polski Ludowej obchodzą w warunkach zaostrzającej się walki klasowej, która na terenie międzynarodowym znajduje swój wyraz w przeciwieństwach między obozem pokoju i postępu z jednej strony, a obozem wojny i wstecznictwa z drugiej“.

Uchwała podkreśla, że w walce tej rosną i potężnieją stale siły obozu pokoju i postępu, na czele których stoi Związek Radziecki. Dowodem tego była m. in. ostatnia sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie, gdzie masy ludowe całego świata przez swoich delegatów, zamanifestowały wolę utrzymania trwałego i sprawiedliwego pokoju między narodami.

Uchwała przypomina dotychczasowe sukcesy produkcyjne mas pracujących zrzeszonych w związkach zawodowych i wskazuje, że nowe, masowo podejmowane ostatnio, zobowiązania produkcyjne stanowią poważny wkład w dzieło walki o pokój, przyniosą gospodarstwu narodowemu miliardowe oszczędności, przyśpieszą realizację planu 6-letniego i przyczynią się do dalszej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu świata pracy.

Związki zawodowe — stwierdza uchwała — obchodzą tegoroczne Święto 1 Maja pod znakiem nowych, wielkich zdobyczy klasy robotniczej. Postulaty wysunięte przez II Kongres Związków Zawodowych zostały uznane i zatwierdzone przez władze ustawodawcze i Rząd Polski Ludowej. W szczególności wymienić tu należy: Kartę Górniczą oraz ustawy o funduszu zakładowym, o przedłużeniu okresu urlopu i o społecznej inspekcji pracy, które są dalszym krokiem na drodze do poprawy bytu mas pracujących.

Klasa robotnicza Polski — głosi uchwała — świadoma doniosłości zadań, jakie stoją przed nią na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce, zaostrza czujność rewolucyjną, toczy zdecydowaną walkę z wszelkimi przejawami wrogiej propagandy, sabotażu i dywersji, przy pomocy których wróg klasowy stara się opóźnić wzrost dobrobytu mas pracujących.

Uchwała stwierdza, że świadoma swej roli gospodarza kraju, roli klasy sprawującej władzę — polska klasa robotnicza w walce o plany gospodarcze, o Polskę sprawiedliwości społecznej nadała dyscyplinie pracy nową socjalistyczną treść. Tegoroczne Święto 1 Maja obchodzą masy związkowe również pod znakiem dalszego wzmożenia świadomej dyscypliny pracy.

W dalszym ciągu uchwała ocenia dotychczasowy przebieg przygotowań kampanii pierwszomajowej i wysuwa szereg zadań, jakie winny realizować związki zawodowe podczas jej trwania.

W całym kraju trwają przygotowania do godnego uczczenia Święta Pracy

W całym kraju trwają przygotowania do jak najwspanialszego obchodu Święta 1 Maja, dnia solidarności wszystkich ludzi pracy na świecie. Setki tysięcy robotników i chłopów mało i średniorolnych, kobiet i młodzieży podjęły Czyn 1-Majowy. Równolegle z wykonaniem zobowiązań produkcyjnych, ludność miast i wsi przygotowuje się do zamanifestowania w pochodach i akademiach swej niezłomnej woli pracy i walki dla pokoju i socjalizmu.

W warszawskich zakładach pracy odbywają się masowe zebrania, na których wygłaszane są referaty o 1 Maja. Tysiące ludzi partyjnych i bezpartyjnych biorą udział w przygotowaniu uroczystych akademii i innych imprez 1-Majowych.

W przededniu święta, jak również w dniu 1 Maja w wielu zakładach pracy odbędą się akademie, koncerty, pokazy krótkich inscenizacji, występy chórów robotniczych i zabawy. Specjalne gazetki ścienne obrazują historię obchodów Święta Klasy Robotniczej. Do stolicy przyjedzie wiele zespołów artystycznych ze wsi, a kilkanaście zespołów warszawskich wystąpi we wsiach i spółdzielniach produkcyjnych woj. warszawskiego.

*

W dniu 1 Maja w większości gmin i we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych odbędą się manifestacje, zakończone akademiami. W czasie akademii przedstawiciele poszczególnych gromad złożą meldunki o wykonaniu zobowiązań 1-Majowych, zaś wiejskie i robotnicze zespoły świetlicowe wystąpią z bogatym programem artystycznym.

W okresie poprzedzającym obchody 1-Majowe, szeroką działalność rozwiną świetlice gromadzkie i ludowe zespoły sportowe.

*

Na pochody, które odbędą się we wszystkich miastach, miasteczkach oraz gminach na Pomorzu, młodzież zorganizowana i szkolna przygotowuje liczne transparenty z portretami działaczy robotniczych, hasłami rewolucyjnymi i tablice z wykresami wzrostu produkcji i współzawodnictwa w poszczególnych zakładach pracy.

*

We Wrocławiu przygotowuje się bogaty program imprez artystycznych. Imprezy artystyczne będą połączone z masowymi zabawami ludowymi, organizowanymi w najbardziej malowniczych punktach miasta, jak na Wzgórzu Partyzantów, na Krzykach, w Karłowicach, na Psim Polu, terenach powystawowych i na Placu Solnym.

21 bm. — 5 rocznica układu polsko-radzieckiego

Dnia 21 bm. mija 5 lat od chwili podpisania polsko - radzieckiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej. „Układ z dnia 21 kwietnia 1945 r. — pisał Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut — to wielki dokument dziejowy o zgoła niezwykłym znaczeniu dla obu państw, które ten układ zawarły. Ale dla nas — Polski — układ ten ma wagę szczególną. Jest on rękojmią naszej niezależności państwowej, naszego trwałego pokojowego rozwoju, jest gwarancją naszej niepodległości“.

Załogi zakładów pracy organizują w 5-tą rocznicę podpisania układu polsko - radzieckiego prelekcje na temat jego znaczenia. W starszych klasach szkół podstawowych i szkół licealnych specjalne lekcje będą poświęcone wyjaśnieniu znaczenia paktu.

Miliony podpisów pod uchwałami sztokholmskimi umocnią i rozszerzą front narodu polskiego w walce o pokój

Postanowienia Światowego Komitetu Obrońców Pokoju powzięte na marcowej sesji w Sztokholmie, stawiają przed polskim ruchem pokoju zadanie mobilizacji do walki o pokój jak najszerszych mas społeczeństwa, przez zebranie podpisów pod rezolucją sztokholmską wielomilionowych rzesz zwolenników pokoju w Polsce. W całym kraju odbywają się posiedzenia Komitetów Obrońców Pokoju na których omawiane są uchwały sesji sztokholmskiej. Sprawozdania z obrad komitetów oraz wypowiedzi pisarzy: Leopolda Staffa, Juliana Tuwima i Jana Parandowskiego o sesji sztokholmskiej — podajemy na str. 2.

Wprowadzając w czyn uchwały Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i podejmując rzucone przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej hasła stworzenia frontu narodu polskiego w walce o pokój — Polski Komitet Obrońców Pokoju postanawia:

1. postawić przed ruchem pokoju Polski, jako główne zadanie, objęcie swym zasięgiem wszystkich, którzy nie chcą wojny — bez różnicy światopoglądu i stanowiska politycznego;

2. rozbudować sieć Komitetów Obrońców Pokoju, ożywić ich działalność i rozszerzyć ich bazę wśród społeczeństwa. W tym celu powołać gromadzkie, gminne, dzielnicowe, blokowe, miejskie i powiatowe Komitety Obrońców Pokoju tam wszędzie, gdzie dotychczas nie istnieją; rozbudować zakładowe Komitety Obrońców Pokoju w fabrykach, w szkołach, w instytucjach, w PGR-ach;

3. postawić przed wszystkimi Komitetami Pokoju zadania: popularyzacji wszystkimi dostępnymi środkami, ustnej, radiowej, drukowanej propagandy uchwał sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju;

walki z próbami szerzenia propagandy imperialistycznej, plotki dywersyjnej i paniki wojennej;

informowania swego środowiska o walce ruchu pokoju w innych krajach;

przygotowania szerokiego aktywu społecznego do akcji zbierania podpisów pod rezolucją sztokholmską.

Polski Komitet Obrońców Pokoju zwraca się ze specjalnym apelem do członkiń Ligi Kobiet oraz do nauczycielstwa polskiego, aby stanęli masowo w szeregach ruchu pokoju i przyczynili się do jego upowszechnienia, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, wśród młodzieży oraz gospodyń domowych.

Polski Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkie Komitety Wojewódzkie i Powiatowe oraz wszystkie masowe organizacje społeczne, uczestniczące w ruchu pokoju, aby wzięły najczynniejszy udział w realizacji tych zadań.

Delegacja związkowców polskich przybyła do Berlina

BERLIN (PAP). Przybyła tu delegacja polskich związków zawodowych.

Delegacja zapozna się bliżej z działalnością Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB) oraz weźmie udział w uroczystym obchodzie Święta 1-ego Maja w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na dworcu witali delegację szef Polskiej Misji Dyplomatycznej ambasador Izydorczyk, przedstawiciele Zarządu Głównego Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych oraz sekretarz Niemieckiego Towarzystwa do Spraw Pokoju i Dobrych Stosunków Sąsiedzkich z z Polską, Wloch.

1,4 miliona robotników włoskich strajkowało w ciągu 2 miesięcy

RZYM (PAP). — Według danych Centralnego Instytutu Statystycznego we Włoszech odbyło się w ciągu 2 miesięcy (grudzień 1949 i styczeń 1950 r.) 267 strajków z udziałem 1,4 miliona robotników.

W miesiącu styczniu w strajkach zaznaczył się specjalnie udział robotników rolnych.

Ustanowienie Państwowych Nagród Artystycznych

Na posiedzeniu Komitetu Ministrów do Spraw Kultury, które odbyło się 18 bm. pod przewodnictwem tow. premiera Cyrankiewicza, powzięto między innymi uchwałę w sprawie: corocznego przyznawania w dniu 22 lipca trójstopniowych Państwowych Nagród Artystycznych w dziedzinie: literatury, muzyki, plastyki, teatrów, architektury i kinematografii.

Tenisiści polscy na przyjęciu w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). 17 bm. charge d'affaires RP w Moskwie Janusz Zambrowicz wydał przyjęcie na cześć bawiącej w ZSRR ekipy polskich tenisistów.

Na przyjęciu obecni byli wszyscy członkowie ekipy, zaś ze strony radzieckiej przedstawiciele Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu oraz znani tenisiści radzieccy — Ozierow, Andriejew, Korczagin, Korbut, tenisistki — Leo, Tieplakowa i inni.

Obecny był również przedstawiciel IV europejskiego wydziału radzieckiego MSZ — Krasilnikow i sekretarz odpowiedzialny Komitetu Słowiańskiego — Moczałow.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Strajk generalny w Breście odpowiedzią na zbrodniczą prowokację policji

Masy pracujące całej Francji wyrażają solidarność z walczącymi robotnikami Brestu

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, francuska opinia publiczna pozostaje pod wstrząsającym wrażeniem krwawych zajść w Brest, podczas których jeden robotnik został zabity a przeszło 60 osób doznało poważnych obrażeń.

Według relacji „L'Humanite“, przebieg zajść był następujący: W związku z bezprawnym aresztowaniem deputowanej komunistycznej Marie Lambert i dwóch działaczy związkowych odbył się w poniedziałek potężny wiec protestacyjny w Domu Związkowym z udziałem ponad 5 tys. robotników.

Policja ostrzelała kulami dum-dum manifestację robotniczą

Po wiecu robotnicy manifestowali na ulicach miasta udając się w kierunku prefektury. Przeszli oni najpierw przez dwa kordony gwardii ruchomej i policji, mimo, że obrzucono ich granatami z gazem łzawiącym. Pragnąc zatrzymać dalszy pochód robotniczy, gwardia ruchoma w pewnym punkcie zagrodziła mu drogę dwoma samochodami ciężarowymi, a gwardziści ustawieni pod osłoną samochodów obrzucili znów manifestantów granatami z gazem łzawiącym. Wreszcie policja dała bez ostrzeżenia salwę w kierunku tłumu, zabijając na miejscu robotnika Edwarda Maze i raniąc wiele osób. Wzburzeni robotnicy rzucili się ku samochodom wywracając je. Policjanci i gwardziści rozproszyli się.

„L'Humanite“ stwierdza, że rany od kul wskazują, iż policja używała pocisków dum - dum.

Organizacje demokratyczne domagają się surowego śledztwa.

Powszechny strajk protestacyjny w Breście

Po krwawych zajściach manifestanci zgromadzili się ponownie w Domu Związkowym, gdzie rzucono hasło rozpoczęcia we wtorek powszechnego strajku protestacyjnego. Wszystkie organizacje związkowe poparły ten wniosek. Strajk powszechny w mieście jest całkowity.

W całym kraju uchwalane są rezolucje piętnujące zbrodniczą prowokację policji i gwardii ruchomej. W wielu fabrykach odbyły się krótkotrwałe strajki protestacyjne.

Deputowana komunistyczna Marie Lambert i dwaj uwięzieni wraz z nią działacze związkowi rozpoczęli w więzieniu głodówkę.

Rząd dokonał dalszego bezprawia aresztując deputowanego komunistycznego Alain Signor.

*

W Breście panuje żałoba. W miejscu, gdzie zginął od kul policji robotnik Edward Maze zatknięto flagę o barwach narodowych, przy której pełnią straż działacze zw. zawodowych i partii komunistycznej.

Mieszkańcy miasta składają ostatni hołd przed zwłokami zamordowanego robotnika.

FPK piętnuje haniebną prowokację rządu

W związku z zajściami w Brest, przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Duclos złożył dwie interpelacje w Zgromadzeniu Narodowym. Pierwsza interpelacja dotyczy bezprawnego aresztowania deputowanej Lambert. Druga interpelacja dotyczy zbrodni, jaką rząd popełnił w Brest, wydając rozkaz strzelania do manifestantów, co spowodowało śmierć jednej osoby, oraz sprawy bezprawnego aresztowania deputowanego Alain Signor.

Sekretariat Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosił komunikat, który głosi m. in.:

Francuska Partia Komunistyczna, wyrażając uczucia klasy robotniczej i ludu Francji, protestuje z oburzeniem przeciwko strzelaninie w Brest, wszczętej na rozkaz rządu.

Rząd pogwałcił konstytucję, nakazując aresztowanie deputowanych i przywódców związkowych.

W dalszym ciągu swego komunikatu FPK pozdrawia bohaterskich robotników Brestu i wzywa wszystkich Francuzów do jeszcze silniejszego zjednoczenia się, do walki o pokrzyżowanie planów obecnego rządu i przygotowanie powstania rządu jedności demokratycznej.

Manifestacje robotników i chłopów w Tulle

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w Tulle doszło do poważnych zajść między chłopami i robotnikami a policją.

Na apel miejscowej organizacji Generalnej Konfederacji Rolniczej (CGA) ponad tysiąc chłopów przybyło do Tulle, by objąć w posiadanie lokal związkowy, z którego zostali bezprawnie usunięci przez rozłamowych przywódców. Manifestanci opanowali lokal bez incydentów. Wkrótce jednak potym na manifestantów uderzyło 300 funkcjonariuszy gwardii ruchomej, sprowadzonej w obronie rozłamowców z Limoges. Dwóch manifestantów aresztowano.

Domagając się zwolnienia aresztowanych, poczęły napływać w godzinach popołudniowych pod prefekturę delegacje robotnicze. Policja zaatakowała jedną z delegacji, bijąc w bestialski sposób jej uczestników. Na wiadomość o tym robotnicy porzucili pracę i o godzinie 17 strajk był powszechny. Tysiące robotników i chłopów manifestowało na ulicach. Doszło do licznych starć z policją.

Na wiadomość, że dwaj aresztowani chłopi postawieni zostali pod sąd, tłumy manifestantów udały się pod gmach sądowy. Mimo oporu policji, która użyła gazów łzawiących, manifestanci wdarli się na salę, by uwolnić aresztowanych. W ciągu pół godziny trwały przed gmachem sądowym starcia z policją.

Głosy prasy światowej o porozumieniu między Rządem RP i Episkopatem

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Londynu, wszystkie dzienniki podały wiadomość o podpisaniu porozumienia między przedstawicielami rządu RP a przedstawicielami Episkopatu. Pisma podkreślają przy tym zobowiązania Episkopatu w sprawie Ziem Zachodnich. „Times“ w komentarzu, poświęconym porozumieniu, pisze: „Wśród zobowiązań, jakie kler wziął na siebie, zasługuje na uwagę fakt, że Episkopat zobowiązał się użyć swych wpływów w Watykanie, w celu zmiany stanowiska Watykanu odnośnie praw Polski do Ziem Zachodnich. Nadto Episkopat zobowiązał się przeciwstawić — w granicach swych możliwości, antypolskiej działalności rewizjonistycznej kleru niemieckiego“.

Rzymski korespondent BBC zaznacza w komentarzu na temat porozumienia między przedstawicielami rządu polskiego a Episkopatu, że w sprawie ustosunkowania się Episkopatu polskiego do granic zachodnich, decyzję może powziąć tylko Watykan po przeprowadzeniu rozmów z katolikami niemieckimi i polskimi.

Z Paryża donoszą, że pisma francuskie podobnie jak angielskie, podkreśliły w tytułach i komentarzach ustępy porozumienia, dotyczące Ziem Zachodnich.

„Nie będzie się to podobało katolickiej partii Adenauera — pisze „Liberation“ — partii rządzącej w Niemczech zachodnich. Program tej partii obejmuje zarówno klerykalizm, jak i rewizjonizm“.

Komentatorzy przypominają przy tej okazji, że zarówno Watykan, jak i Waszyngton, popierają partię Adenauera oraz jej program rewizjonistyczny. Dzienniki donoszą zarazem, że podczas pobytu Adenauera w Berlinie, w dniu 17 bm., salę, w której Adenauer przemawiał ozdobiono m. in. flagami terytoriów odzyskanych przez Polskę, a orkiestra na wezwanie Adenauera odegrała „Deutschland, Deutschland über alles“.

Równocześnie paryskie wydanie „New York Herald Tribune“ ogłosiło korespondencję z Bonn, w której donosi, że na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, która odbędzie się w Londynie, ma się znaleźć sprawa „energicznego poparcia“ antypolskich roszczeń rewizjonistów niemieckich.

„Jak wiadomo — pisze „New York Herald Tribune“ — rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznał granicę na Odrze i Nysie. W Bonn utrzymuje się, że mocarstwa zachodnie ogłoszą deklarację, popierającą powrót tych ziem do Niemiec“.

Autor korespondencji nie ukrywa, że projektowane antypolskie wystąpienie trzech ministrów zachodnich byłoby pozbawione praktycznego znaczenia i miałoby na celu wzmocnienie partii Adenauera.

W kołach dziennikarskich podaje się, że sprawa rewizji granicy polsko-niemieckiej jest tak jaskrawo absurdalna i nierealna, że problem postawienia jej na porządku dziennym konferencji londyńskiej wywołał rozbieżności wśród trzech mocarstw zachodnich. Dowodzi tego m. in. okoliczność, że wiadomość „New York Herald Tribune“ została zdementowana przez rzecznika Foreign Office.

Tow. Borecka z PZPB-3 wykonała Czyn Pierwszomajowy

Przodownica pracy—prządka Bronisława Borecka z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 3 w Łodzi, wykonała całkowicie zobowiązanie Pierwszomajowe. Postanowiła ona zmniejszyć o 25 dni czteromiesięczny plan roboty. Dnia 5 kwietnia zameldowała o wykonaniu zobowiązania. Tow. Borecka wykonywała przeciętnie 134 proc. bazy akordowej

Foto AR

Naród radziecki przygotowuje się do obchodu 80 rocznicy urodzin Lenina

MOSKWA. Naród radziecki przygotowuje się do uczczenia 80 rocznicy urodzin założyciela i wodza partii bolszewickiej i państwa radzieckiego — Włodzimierza Lenina.

W całym Związku Radzieckim w zakładach przemysłowych i kołchozach, na wyższych uczelniach i w klubach robotniczych odbywają się uroczyste akademie, poświęcone życiu i działalności Lenina. W leninowskim rejonie Moskwy wygłaszane są odczyty o Leninie.

Liczne wycieczki zwiedzają w Uljanowsku dom, w którym urodził się Włodzimierz Lenin. W okresie ub. 20 lat dom ten zwiedziło ponad milion osób.

W Leningradzie organizowane są wycieczki na miejsca, związane z życiem i rewolucyjną działalnością Lenina. Dziesiątki tysięcy robotników leningradzkich zwiedza muzeum im. Lenina w Leningradzie i Pałac Zimowy.

Czynem 1-Majowym wzmacniamy siły obozu pokoju

Hutnicy „Baildonu“ uruchomili piec 14 dni przed terminem

Od dnia 1 Maja dzieli nas tylko kilkanaście dni. Klasa robotnicza całej Polski mobilizuje wszystkie swe siły, aby w dniu Międzynarodowego Święta Robotniczego móc zameldować: „Czyn Pierwszomajowy został w pełni wykonany“. Coraz większą falą napływają wiadomości o przedterminowym wykonywaniu i przekraczaniu zobowiązań od hutników, włókniarzy, robotników cementowni „Wiek“, i rolników. Ważnym osiągnięciem jest wykonywanie zobowiązania, podjętego przez pracowników Centralnego Biura Projektów ZOR, które przyspieszając dokumentację dla wszystkich obiektów budowanych przez ZOR — umożliwi w br. wybudowanie ponad plan budynków wartości 2,2 miliarda zł.

Brygada, remontująca piec w hucie „Baildon“ wypełniła już swe zobowiązanie Pierwszomajowe, uruchamiając piec na 14 dni przed terminem, określonym w zobowiązaniu. W tej samej hucie robotnicy walcowni do dnia 17 bm. zrealizowali zobowiązania pierwszomajowe w 95 proc.

Włókniarze łódzcy realizują zobowiązania przed terminem

(Koresp. wł.) W PZPB nr 9 brygada remontowa majstra Nowickiego, która podjęła się do dnia 23 bm. ze złomu zrobić wrzecionnicę zdolną do produkcji — w dniu 17 bm. zameldowała o wykonaniu zobowiązania.

W PZPB Nr 4 tkalnia, która zobowiązała się do dnia 1 Maja dać ponad plan 146.730 m tkanin — 15 bm. wyprodukowała już 124.592 m materiału.

Za przykładem „Grodźca“

Załoga cementowni „Wiek“ w Ogrodzieńcu (woj. krakowskie) melduje o zrealizowaniu Pierwszomajowych zobowiązań.

Robotnicy kamieniołomów, którzy postanowili dostarczyć 100 ton surowca ponad plan, wykonali to zobowiązanie już 15 kwietnia. Robotnicy młynów cementowych wykonali swe zobowiązanie do dnia 15 bm. w 60 proc., a załoga pieców obrotowych w 55 proc.

Chłopi wykonują Czyn Pierwszomajowy

(Koresp. wł.) W pow. kępińskim jako pierwsza wywiązała się przedterminowo z zobowiązań pierwszomajowych gromada Turze Kochłowy, która ukończyła siewy wiosenne w dniu 7 kwietnia i powołała Komitet Obrony Pokoju. Chłopi grom. Krzyżowniki zorganizowali spółdzielnię produkcyjną, którą nazwali imieniem „1 Maja“. (jo)

DZIŚ W NUMERZE:

S. TITARENKO — Stalin o Leninie.
W SKULSKA — Nowe kadry górnicze.
Lud Jugosławii walczy z tito-faszyzmem — Przegląd jugosłowiańskiej prasy emigracyjnej.

W siódmą rocznicę powstania w ghetcie warszawskim

Dziś mija siódma rocznica powstania w ghetcie warszawskim. Pomimo tysiąckrotnej przewagi siły zbrojnej hitlerowskiego wroga, ludność ghetta chwyciła za broń i zadawała wrogowi poważne ciosy. Na jej czele stali komuniści żydowscy, mający za sobą długą tradycję wspólnych walk z proletariatem polskim przeciwko faszyzmowi i reakcji, o wyzwolenie społeczne i równouprawnienie narodowe. Powstańcy zdawali sobie sprawę, że walka ich jest składową częścią walki całego narodu polskiego o wypędzenie okupanta z kraju, składową częścią wyzwoleńczej wojny, prowadzonej przez ujarzmione narody Europy, w której najgłówniejszą i decydującą rolę odgrywały bohaterskie siły zbrojne Związku Radzieckiego, dowodzone przez genialnego Stalina.

Powstanie w ghetcie zostało krwawo zgniecione. Lecz już sam fakt, że bohaterski opór żydowskich powstańców mógł trwać dwa miesiące, świadczył, że właściwą klęskę ponieśli wówczas hitlerowcy. Bieg wydarzeń wojennych wykazał całkowicie słuszność tej oceny. W dwa lata później legła w gruzach hitlerowska machina wojenna pod druzgocącymi ciosami, zadanymi jej przez żołnierzy radzieckich i walczących u ich boku żołnierzy polskich.

Dziś o rocznicy bohaterskiego powstania w ghetcie warszawskim mówimy w warunkach budowy fundamentów ustroju, wykarczowującego korzenie antysemityzmu, czy jakiejkolwiek rasowej dyskryminacji. Mówimy w warunkach, kiedy w bratnim sojuszu wszystkich ludzi pracy, robotnicy żydowscy w Polsce i żydowska inteligencja pracująca uczestniczą aktywnie w wielkim dziele socjalistycznej przebudowy kraju.

Polskie masy pracujące zdawały i zdają sobie sprawę, że antysemityzm był orężem w rękach hitlerowców nie tylko przeciw Żydom, ale i przeciw narodowi polskiemu. Po zburzeniu ghetta — nastąpiło zburzenie Warszawy.

Mówimy to w warunkach, kiedy setki milionów ludzi wszystkich kontynentów i krajów grupują się wokół światowego obozu pokoju, któremu przewodzi ZSRR, walczący o utrwalenie pokoju między narodami i przeciwstawiający się zdecydowanie zbrodniczym planom ludobójców imperialistycznych.

Lecz wsteczne siły imperializmu, faszyzmu i rasizmu znalazły nowy punkt oparcia. Opętani — jak ongiś hitlerowcy — szaleńczą myślą o podboju świata, miliarderzy amerykańscy chcą narodom narzucić swe jarzmo, pod pretekstem swej rzekomej „wyższości". Goebbels mówił: „Herrenvolk". Truman mówi: „my musimy kierować światem". Hitler mówił: „Lebensraum", Acheson mówi: „nasze granice są nad Łabą i nad Jang-Tse-Kiangiem", a amerykańskie samoloty „błądzą" nad Libawą i nad Szanghajem.

Wokół teoretyków nowego Herrenvolku i wielbicieli cywilizacji lynczu grawitują wszelkiego rodzaju szumowiny hitleryzmu i męty kolaboracji i reakcji. Petainista de Gaulle i neohitlerowcy spod znaku Adenauera, krwawy kat ludu hiszpańskiego Franco i sprzedajna kanalia faszystowska Tito, Jules Moch i „król" Leopold, podżegacz wojenny Churchill i kukła Plastiras — cała ta sfora zdolaryzowanych politykierów gotowa jest dla uratowania wysokich kursów na giełdzie Nowego Jorku, Londynu, Paryża i Frankfurtu świat cały zamienić w gigantyczny Oświęcim.

Zbrodnicze plany „atlantyckich demokratów" prześcigają w swym okrucieństwie „wyczyny" faszyzmu hitlerowskiego. Dzieła krematoriów i komór gazowych dokonać ma dziś trumanowska bomba atomowa.

W rocznicę wybuchu powstania w ghetcie warszawskim, naród polski i cała postępowa ludzkość zdają sobie sprawę, że celem niedopuszczenia do zbrodni, która by swoim zasięgiem przekroczyła tysiąckrotnie zbrodnie hitlerowskie i wymierzona byłaby we wszystkie narody, należy więcej niż kiedykolwiek wzmocnić front obrońców pokoju, front demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi niezwyciężony pogromca hitleryzmu i obrońca niepodległości wszystkich narodów — Związek Radziecki.

Walka o pokój — zadaniem artysty

Rezolucja uczestników konferencji w związku z I wystawą plastyki

Na konferencji dyskusyjnej, zorganizowanej w związku z I Ogólnopolską Wystawą Plastyki, powzięto następującą rezolucję, w której uczestnicy konferencji wyrażają swą solidarność z uchwałami sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Artyści polscy — czytamy m. in. w rezolucji — stoją w szeregach obrońców pokoju, swą działalnością i twórczością walczą o jego umocnienie. Nie ceni i nie rozumie roli i powołania artysty ten, kto czynnie nie zwalcza imperialistycznego spisku przeciw pokojowi świata, ten kto nie walczy o pokój u boku własnego narodu wraz z wszystkimi pokojowymi siłami świata, którym przewodzi Związek Radziecki.

Rezolucję podpisali: Gerasimow, Kisielew, Zamoszkin, ZSRR, Hua-Czang-Vu, Lui-Kai-Tche — Chiny Ludowe, Nagel — Demokr. Niemcy, Solta — Czechosłowacja, Calogea — Rumunia, Luiza Hawas — Węgry, Gleb — Polak z Francji oraz 253 polskich plastyków, uczestników konferencji.

Lud Belgii potępia agresywny układ Unii Zachodniej

BRUKSELA (PAP). Przed gmachem, w którym odbywają się obrady tzw. Rady Konsultatywnej Unii Zachodniej odbyła się potężna manifestacja ludności na znak protestu przeciwko agresywnemu układowi Unii Zachodniej. Manifestanci nieśli transparenty z hasłami: „Niech żyje pokój", „Precz z wojskowymi porozumieniami, zmontowanymi przez imperialistów amerykańskich".

Manifestantów usiłowała rozpędzić policja. Aresztowano i pobito przy tym kilkadziesiąt osób, które wznosiły okrzyki przeciwko podżegaczom wojennym.

Dziennik „Drapeau Rouge" omawiając konferencję Rady Konsultatywnej stwierdza, że głównym celem obrad jest zmuszenie państw zachodnio - europejskich do zwiększenia podatków i kredytów na zbrojenia.

Konferencja londyńskiej organizacji KP W. Brytanii

LONDYN (PAP). Zakończyły się obrady konferencji londyńskiej organizacji Brytyjskiej Partii Komunistycznej. W obradach wzięło udział 1.165 delegatów. Po ożywionej debacie uchwalono rezolucję polityczną, która stwierdza, że centralnym zadaniem politycznym w roku bieżącym będzie zjednoczenie akcji robotników fabrycznych, zaś centralnym zadaniem organizacyjnym — utworzenie 500 aktywnych organizacji komunistycznych w większych fabrykach i zakładach pracy okręgu londyńskiego.

Rezolucja wzywa do zjednoczenia akcji robotników-komunistów i robotników nienależących do partii komunistycznej i do ostatecznego zdemaskowania socjaldemokracji.

Ponadto konferencja uchwaliła rezolucję, wzywającą do położenia kresu wojnie na Malajach i wycofania stamtąd wojsk brytyjskich.

Na konferencji uchwalono również rezolucję, która podkreśla zdecydowaną wolę jej uczestników przewodzenia w walce ludności londyńskiej o pokój.

Rezolucja podkreśla konieczność wyjaśniania roli ZSRR jako przywódcy w walce o pokój.

Przyjęto również rezolucję, która wzywa do walki przeciw kolonizacji W. Brytanii przez USA, przeciw zatruwaniu angielskiego życia kulturalnego przez amerykańską propagandę wojenną.

Pozdrowienia KP Włoch dla Hiszpańskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). — Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej wystosował pismo z pozdrowieniami do sekretariatu KC hiszpańskiej partii komunistycznej z okazji 30 rocznicy jej utworzenia.

Jesteśmy przekonani — głosi m. in. pismo — że natchnieni wspaniałym przykładem zwycięskiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, pod sztandarem marksizmu - leninizmu — obalicie dyktaturę Franco. Jesteśmy przekonani, że wykonując testament Jose Diasa pod kierownictwem Dolores Ibarruri hiszpańska partia komunistyczna osiągnie zwycięstwo w wyzwoleńczej walce hiszpańskich mas pracujących.

Pismo podpisał w imieniu KC włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti.

Przygotowania do wczasów letnich w pełnym toku

W dniu 18 bm. w CRZZ odbyła się krajowa konferencja przedstawicieli zarządów głównych związków zawodowych, kierowników ośrodków wczasowych i referentów FWP z okręgowych rad zw. zaw. Tematem obrad była analiza wykonania planu FWP na pierwszy kwartał br. i przygotowania do sezonu letniego.

Przygotowania do sezonu letniego są już w pełnym toku. W ośrodkach przygotowano dobrze wyposażone świetlice, boiska sportowe, plaże i nawiązano kontakt z zespołami artystycznymi. Poważnie usprawniono również zaopatrzenie w produkty żywnościowe, urządzenia gospodarcze itp.

Posiedzenia Komitetów Obrońców Pokoju

Robotnicy, chłopi, kobiety, księża podpisują apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Napływają dalsze wiadomości z województw o odbywających się plenarnych posiedzeniach Komitetów Obrońców Pokoju poświęconych omówieniu uchwał Sesji Sztokholmskiej oraz wytyczeniu programu działalności na zasadzie tych uchwał.

W Szczecinie i wszystkich miastach powiatowych Pomorza odbyły się dnia 18 bm. plenarne posiedzenia Komitetów Obrońców Pokoju, na których wygłoszone zostały referaty sprawozdawcze z sesji sztokholmskiej.

Na posiedzeniach postanowiono utworzyć Komitety Obrońców Pokoju we wszystkich gminach i gromadach, w każdym państwowym gospodarstwie rolnym i w fabrykach, w których dotychczas komitetów nie ma.

Gdańsk

Rozszerzonemu plenarnemu posiedzeniu wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku przewodniczył czołowy przodownik pracy stoczni gdańskiej Makowski. Złożone na posiedzeniu sprawozdania przez przedstawicieli terenowych Komitetów Obrońców Pokoju wykazały, że ruch ten na Wybrzeżu obejmuje coraz szersze rzesze społeczeństwa. W pow. starogardzkim np. nie ma już ani jednego zakładu pracy, ani jednej gromady, gdzie by nie pracował Komitet Obrońców Pokoju. Zwiększa się również stale udział kobiet i młodzieży w tym kierunku.

Wszyscy zebrani złożyli swoje podpisy pod apelem sesji sztokholmskiej.

Wałbrzych

Na rozszerzonym plenarnym posiedzeniu powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w Wałbrzychu w dyskusji zabierali głos górnicy, robotnicy zakładów przemysłowych oraz inteligenci pracujący.

Zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, w której w pełni solidaryzują się z uchwałami Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Warszawa

18 bm. obradowało w Warszawie pod przewodnictwem wicemarszałka Stanisława Szwalbe i z udziałem prezesa Zarz. Centralnego Zw. Spółdzielczego prof. Lange rozszerzone plenum Rady Nadzorczej Zw. Spółdzielni Spożywców.

Wszyscy obecni na plenum złożyli podpisy pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wezwali spółdzielnie do przeprowadzenia na swoim terenie akcji zbierania podpisów pod apelem.

Łódź

(Koresp. wł.) Klasa robotnicza Łodzi stanęła na apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W wielu zakładach pracy odbyły się masowe zebrania lokalnych Komitetów Obrony Pokoju, na których postanowiono zbierać podpisy pod manifest PKOP. (bg)

Bydgoszcz

(Koresp. wł.) W siedzibie Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy odbył się w dniu 17 bm. zjazd kilkudziesięciu księży z terenu Pomorza, członków związku. Przemówienie na temat konieczności wzmożenia walki o pokój wygłosił ksiądz Henryk Gniwek, proboszcz parafii Lichnowy, który stwierdził m. in.:

„Dziś, gdy w całym kraju potężnieje ruch w obronie pokoju, gdy lud polski manifestuje swą niezachwianą wolę przeciwstawienia się planom podżegaczy wojennych, my kapłani polscy postanowiliśmy, jak najczynniej współdziałać w tym wielkim dziele, uczestnicząc w Komitetach Obrońców Pokoju i realizując w swej pracy codziennej tę szczytną ideę.

Dlatego też pod apelem pokoju, pod którym nie zabraknie ani jednego podpisu Polaka i Polki, nie zabraknie podpisów ani jednego kapłana-patrioty."

W dalszym ciągu zgromadzeni w Bydgoszczy księża przesłali do Belwederu z okazji urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta, depesze z życzeniami z okazji 58 rocznicy urodzin. (g)

Wypowiedzi pisarzy polskich

W związku z apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, domagającym się zakazu użycia broni atomowej, wielu wybitnych pisarzy polskich udzieliło przedstawicielom PAP wypowiedzi potępiających imperialistów, snujących plany zbrodniczej agresji. Podajemy dziś wypowiedzi Leopolda Staffa, Juliana Tuwima i Jana Parandowskiego.

LEOPOLD STAFF:

Musimy złączyć wszystkie swe siły, wykorzystać wszystkie talenty i możliwości, ażeby obronić to, co jest najdroższe każdemu z nas, tak samo robotnikowi, jak i poecie — to jest pokój. Uważam, że na nas, artystach, ciąży wielka odpowiedzialność, gdyż nasze słowa i myśli docierają daleko i szeroko, gdyż czytają i słuchają nas miliony. Dlatego walka o pokój, to dla każdego artysty — obowiązek.

JULIAN TUWIM:

Walczyć o pokój, wypowiadać się na temat walki o zachowanie pokoju, jest dla pisarza zadaniem ogromnie trudnym, bo jest to to samo, co pisać na temat, że 2×2—4, albo pisać o tym, że chorych, biednych dzieci nie trzeba męczyć, ani torturować.

Jest to postulat tak jasny i wyraźny, że człowiekowi brak po prostu słów na to, żeby go wypowiedzieć.

Ale skoro imperializm wojnę pragnie wszelkimi siłami wywołać, to każdy uczciwy obywatel świata ma dziś przed sobą przede wszystkim jedno zadanie — walczyć o pokój do upadłego.

Jeśli zaś imperialiści wojnę rozpoczną — to ją przegrają.

JAN PARANDOWSKI:

Wtargnięcie myśli ludzkiej w jądro atomu i w splot uwiązanych w nim sił jest najwyższym aktem twórczym w dziejach świata. Człowiek osiągnął taką władzę nad przyrodą, że przez nią może dokonać najszczęśliwszej przemiany swojego bytu, o jakiej żadna baśń nie śmiała marzyć. Użycie tej władzy na wyludnienie krajów, spustoszenie kontynentów, rozpętanie oceanów, byłoby tak potwornym szaleństwem, że nie ma słów na jego potępienie. Już sama myśl o tym, by strącić człowieka w przepaść, w momencie, kiedy znalazł drogę do zawrotnych szczytów — jest zbrodnią, tak jak jest nie odpuszczonym grzechem przeciwko duchowi.

Narody świata wzmagają walkę przeciwko zbrodniczej polityce podżegaczy wojennych

Z całego świata nadal napływają wiadomości świadczące o nieprzerwanym wzroście ruchu w obronie pokoju. W Australii rozpoczął się Kongres Obrońców Pokoju. W wielu krajach kongresy pokoju odbędą się w najbliższym czasie. Nadal trwa akcja zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Narody świata zdecydowanie żądają zakazu bomby atomowej, położenia kresu toczącym się wojnom kolonialnym i podjęcia wszelkich kroków w celu utrzymania pokoju.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Melbourne agencja TASS, Australijski Kongres Obrońców Pokoju rozpoczął się wiecem, w którym wzięło udział ponad 15 tysięcy osób.

Przemawiając na wiecu przedstawiciel młodych robotników australijskich Stevens oświadczył, że młodzież australijska protestuje z całych sił przeciwko mobilizacji Australijczyków do imperialistycznej wojny na Malajach.

Znana pisarka australijska Katherine Prichard podkreśliła, że wszyscy uczciwi ludzie zdają sobie sprawę, iż rząd radziecki prowadzi zdecydowaną i konsekwentną politykę pokojową.

Uczestnicy powitali hucznymi oklaskami przedstawiciela Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju — dziekana katedry Canterbury Hewletta Johnsona.

Piętnując oszczerczą nagonkę przeciw ZSRR Johnson podkreślił, że nie ma na świecie narodu, który by tak szczerze pragnął utrwalenia pokoju — jak naród radziecki.

LONDYN — Organizacja młodzieżowa brytyjskiej partii komunistycznej zorganizowała manifestacje w dzielnicy Stepney. Manifestanci nieśli transparenty z hasłami, domagającymi się położenia kresu imperialistycznej wojnie na Malajach.

RZYM. Bojownicy o pokój w Genui przesłali list do robotników portowych we Francji, w którym solidaryzują się z ich walką przeciw wyładowywaniu amerykańskiego sprzętu wojennego.

BERLIN. Na wiecu kobiet zorganizowanym w Wietten (brytyjska strefa okupacyjna) przyjęto rezolucję, która stwierdza, że kobiety niemieckie nie dadzą swych dzieci na nową rzeź. Domagamy się — brzmi rezolucja — podjęcia wszelkich kroków w celu utrzymania pokoju.

HAMBURG. Dziewięć organizacji obrony pokoju postanowiło zwołać Kongres Pokojowy na 30 kwietnia.

ESSEN. Powstał tu związek Kobiet Obrończyń Pokoju.

GELSENKIRCHEN. — W mieście odbyła się konferencja młodych robotników Zagłębia Ruhry, którzy postanowili sprzeciwić się produkcji sprzętu wojennego.

WIEDEŃ. W Wiedniu odbyła się konferencja stołecznej organizacji Demokratycznego Związku Kobiet Austriackich. Na Konferencji uchwalono rezolucję, która wita wyznaczony na 10 czerwca austriacki Kongres Obrońców Pokoju.

Rezolucja wyraża całkowitą aprobatę dla apelu sesji sztokholmskiej stałego Komitetu Zwolenników Pokoju.

KOPENHAGA. 17 bm. odbył się w Kopenhadze masowy wiec w obronie pokoju. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której domagają się, by Dania wycofała się z agresywnego paktu atlantyckiego, jak również żądają wycofania z Danii wszystkich amerykańskich ekspertów wojennych.

RIO DE JANEIRO. — B. minister Aranha udzielił brazylijskiej prasie demokratycznej wywiadu, w którym wypowiedział się za zakazem broni atomowej.

TORONTO. W dniach 5—7 maja odbędzie się w Toronto w Kanadzie Krajowy Kongres Obrońców Pokoju.

PANAMA. Krajowa Konferencja Zwolenników Pokoju odbędzie się w dniach 27 i 28 maja.

BUDAPESZT. — Zakończyła się tu trzydniowa sesja Rady Naczelnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów. W sesji uczestniczyli delegaci 16 krajów. Uchwalono odezwę do robotników portowych i kolejarzy, którzy przeciwstawiają się transportowi materiałów wojennych. Odezwa ta podkreśla, że postępowanie robotników portowych i kolejarzy jest prawnie uzasadnione, służy bowiem zapobieżeniu zbrodniom wojennym.

W odezwie do narodowych sekcji Stowarzyszenia i do wszystkich prawników świata Rada Naczelna nawołuje do składania podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju. Wszyscy uczestnicy sesji jednomyślnie złożyli swe podpisy pod wspomnianym apelem.

Sukcesy komunistów w wyborach miejskich we Francji

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w uzupełniających wyborach miejskich w Chamaret (departament Drome) komuniści zdobyli 11 wakujących mandatów. W uzupełniających wyborach miejskich w Vavrin (departament Nord) i w miejscowości Gallargues (dep. Gard) komuniści znacznie powiększyli swój stan posiadania.

Wiec w Helsinkach z udziałem delegatek na sesję ŚDFK

HELSINKI (PAP). — W związku z rozpoczynającą się sesją Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet odbył się w Helsinkach wiec z udziałem przeszło 30 tys. osób. Wiec zagaiła posłanka Herta Kuusinen, podkreślając wielkie znaczenie sesji dla walki ludów całego świata o szczęśliwą przyszłość i o pokój.

Następnie zabrała głos Marie Claude Vaillant - Couturier, sekretarz generalny Federacji, która podkreśliła, że Federacja, grupując 80 milionów kobiet 50 krajów stanowi potężną siłę w walce o pokój.

Przedstawicielka bohaterskich kobiet chińskich Pai Yu-an przekazała serdeczne pozdrowienia w imieniu 250 milionów kobiet Chińskiej Republiki Ludowej.

Zebrani powitali owacyjnie przewodniczącą Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich Popową, która opowiedziała o wspaniałych sukcesach narodu radzieckiego na polu pokojowego budownictwa i w walce o pokój na całym świecie.

Na wiecu przemawiała również przedstawicielka kobiet angielskich Mollie Kate

Budując dobrobyt naszej ojczyzny wzmacniamy siły obozu pokoju

Apel Kongresu Studentów Polskich do młodzieży akademickiej

Obradujący w Warszawie Kongres Studentów w trzecim dniu obrad uchwalił tekst apelu do całej polskiej młodzieży akademickiej.

Na wstępie Apel stwierdza, że władza ludowa w Polsce daje młodzieży perspektywę coraz szczęśliwszego jutra.

Ciemnym siłom podżegaczy wojennych — głosi dalej apel — przeciwstawia się potężniejąca z dnia na dzień armia bojowników o pokój.

„Zahartowały się w zwycięskich bojach z faszyzmem i uwielokrotniły swoją potęgę narody Związku Radzieckiego;

w wielu krajach zrodziła się w ogniu walki o wolność władza demokracji ludowej;

wyzwolił się bohaterski lud chiński;

powstała Niemiecka Republika Demokratyczna."

Następnie Apel podkreśla olbrzymi wzrost sił obozu pokoju.

„W pierwszym szeregu bojowników pokoju — brzmi dalszy ciąg Apelu — kroczy młodzież — przyszłość świata. Pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów 70.000.000 młodych ludzi wszystkich ras i narodowości, bez różnicy wyznań i przekonań politycznych, jednoczy się dla wspólnej walki o prawo do młodości.

Walka o pokój jednoczy dziś i nas — młode pokolenie Polski Ludowej. Jednoczy nas, studentów, z młodzieżą pracującą miast i wsi.

Nie chcemy wojny. Nie pozwolimy ograbić się z jasnych i szczęśliwych perspektyw życia. Nie pozwolimy zniszczyć naszej młodości.

Chcemy żyć, coraz lepiej żyć, uczyć się i pracować. Chcemy walczyć o świat wolnych ludzi.

I dlatego każdy z nas z radością powitał sztokholmską uchwałę Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, która domaga się bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako oręża agresji i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały; i uznaje za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi,

dlatego każdy student podpisze się pod apelem sztokholmskim, dlatego weźmiemy udział w pracach Komitetów Obrońców Pokoju na naszych uczelniach;

dlatego jeszcze bardziej zacieśnimy więzy braterstwa i solidarności z całą młodzieżą świata walczącą o pokój;

dlatego wzmocnimy jedność studentów polskich, jedność tych wszystkich, którzy nie chcą i nienawidzą wojny, jedność w realizacji wielkich zadań walki o pokój i pracy dla Ludowej Ojczyzny;

dlatego będziemy sumiennie i wytrwale zdobywać naukę, aby szybciej szkolić kadry fachowych budowniczych naszego kraju;

dlatego walczyć będziemy uporczywie o postępową treść nauki, aby ją jeszcze bardziej związać z codziennym trudem robotnika i chłopa;

dlatego już dziś wiedzą swą służyć będziemy masom pracującym miast i wsi;

dlatego w codziennej trosce o warunki bytowe, kulturalne i zdrowotne naszych kolegów aktywnie pracować będziemy w naszej organizacji — w Zrzeszeniu Studentów Polskich — umacniając w ten sposób jedność studentów, wychowując nowego świadomego swej funkcji społecznej, młodego inteligenta.

Budując dobrobyt, siłę i szczęście naszej ludowej ojczyzny — wzmacniamy siły pokoju na całym świecie, budując swój kraj — walczymy o pokój."

Kongres Studentów Polskich zakończył obrady

W trzecim dniu obrad Kongres Studentów uchwalił Statut Zrzeszenia Studentów Polskich. Statut Zrzeszenia Studentów Polskich był przed uchwaleniem przedmiotem szerokiej dyskusji, jaka toczyła się w drugim dniu obrad. Dyskusja ta obejmowała również wiele innych zagadnień, związanych z założeniami ideologicznymi Zrzeszenia.

Liczni studenci z różnych środowisk akademickich podkreślali, że założenia te są wyrazem nurtujących poglądów wśród olbrzymiej większości studentów.

Dużo wypowiedzi poruszało zagadnienia codziennego życia studentów, wyrażając przekonanie, że dzięki pracy ZSP wzmoże się działalność kół naukowych, uregulowane zostaną sprawy praktyk wakacyjnych, wydawnictw skryptów, wypłaty stypendiów oraz szerzej rozwinie się praca społeczna wśród słuchaczy wyższych uczelni.

W czasie dyskusji szczególnie mocno akcentowano, że w Zrzeszeniu znajdą się wszyscy studenci, bez względu na poglądy i wyznanie, gdyż jednoczą ich wspólne cele, jakimi są: walka o trwały pokój na świecie, współuczestnictwo w pracy nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce oraz udział w wykonaniu zadań planu 6-letniego.

W dalszym ciągu obrad Kongresu dokonano wyboru Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich oraz Głównej Komisji Rewizyjnej. Podczas pierwszego zebrania Rada Naczelna wyłoniła prezydium, do którego weszli: jako przewodniczący — Sylwester Zawadzki, oraz członkowie — Mieczysław Jabłoński, Witold Lipski, Andrzej Micewski, Mirosława Radłowska, Zdzisław Straszak, Zbigniew Salwa i Jerzy Wittlin.

Wśród spontanicznych oklasków oraz długo niemilknących okrzyków na cześć pokoju, uchwalono apel do studentek i studentów Polski Ludowej. (Tekst apelu podajemy powyżej).

Następnie w serdecznej atmosferze delegaci młodzieży radzieckiej oraz przedstawiciele młodzieży niemieckiej i węgierskiej wręczyli prezydium podarki.

W imieniu 120-tysięcznej rzeszy studentów polskich, delegaci wysłali list z gorącymi pozdrowieniami do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta. Ponadto uchwalono również teksty listów do przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego, do Zarządu Głównego ZMP, sekretariatu Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze oraz do Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej. Przyjęto również szereg uchwał organizacyjnych.

Obrady podsumował przewodniczący ZSP — Sylwester Zawadzki.

Po przemówieniu długo nie milkły okrzyki na cześć Zrzeszenia Studentów Polskich, przodującej organizacji młodzieży polskiej — ZMP, wspaniałej młodzieży radzieckiej, Prezydenta Bolesława Bieruta, oraz genialnego wodza obozu pokoju i postępu — towarzysza Stalina.

„Sztandar Młodych" pismem codziennym młodzieży polskiej

W wyniku konkursu rozpisanego przez wydział prasowy Zarządu Głównego ZMP na nazwę pisma młodzieżowego, Komisja Konkursowa postanowiła nadać dziennikowi młodzieżowemu nazwę „Sztandar Młodych".

Tysiące projektów, które napłynęły z całego kraju od młodzieży i całego społeczeństwa, są najlepszym dowodem wielkiego zainteresowania ogółu dla nowego pisma.

Pierwszy numer „Sztandaru Młodych" ukaże się w dniu Święta Klasy Robotniczej — 1 Maja.

II zjazd naukowców i racjonalizatorów we Wrocławiu

We Wrocławiu odbył się drugi wojewódzki walny zjazd racjonalizatorów i czołowych przodowników pracy z naukowcami Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej. Na zjeździe przeprowadzono analizę dotychczasowej działalności dolnośląskich klubów techniki i racjonalizacji oraz opracowano wytyczne dalszej pracy.

Prof. Kocór z Politechniki Wrocławskiej, występujący w imieniu komisji współpracy naukowców z racjonalizatorami przedstawił dotychczasowy dorobek klubów racjonalizatorskich Dolnego Śląska.

W dyskusji wzięło udział ponad 60 mówców.

Zjazd uchwalił m. in. projekt utworzenia międzybranżowych klubów oraz centralnego warsztatu racjonalizatorskiego we Wrocławiu dla wykonywania prototypów modeli i rysunków technicznych.

Przeciw szykanom rządu Bidault wobec robotników cudzoziemskich

Przemówienie sekretarza CGT Racamonda

GENEWA. (PAP). Jak donoszą z Paryża, w czasie obrad Krajowego Komitetu CGT, sekretarz CGT Racamond wygłosił przemówienie, poświęcone sytuacji robotników cudzoziemskich.

Mówca przypomniał, że na terenie Francji pracuje ponad półtora miliona robotników cudzoziemskich. W czasie ruchów strajkowych robotnicy cudzoziemscy stawiają czoło szczególnym represjom i szykanom ze strony rządu.

Racamond przypomniał rozwiązanie wszystkich polskich organizacji demokratycznych i brutalne wysiedlenia polskich działaczy robotniczych.

Przeciwko robotnikom cudzoziemskim, skupionym w CGT, działają również agenci rozłamowej międzynarodówki spod znaku Force Ouvriere oraz niektóre misje religijne, zwłaszcza wśród emigracji włoskiej.

Racamond wskazał z naciskiem na konieczność czynnej solidarności i obrony robotników imigrantów ze strony ich towarzyszy francuskich.

Protest ZSRR przeciw obecności kuomintangowców w podkomisji ONZ

N. JORK (PAP). Przedstawiciel ZSRR opuścił posiedzenie Podkomisji Równowagi Gospodarczej i Zatrudnienia przy Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ, gdy większość członków tej podkomisji z przedstawicielem USA na czele, odmówiła rozpatrzenia wniosku radzieckiego w przedmiocie wykluczenia delegata Kuomintangu z podkomisji, pod pretekstem jej „niekompetencji".

Przedstawiciel Czechosłowacji również opuścił posiedzenie podkomisji.

Ilja Erenburg przybył do Pragi

PRAGA (PAP). — Znany pisarz radziecki Ilja Erenburg udzielił przedstawicielowi agencji CTK wywiadu, w którym omówił znaczenie wzmagającego się na całym świecie ruchu w obronie pokoju.

Erenburg przybył do Pragi w dniu 17 kwietnia. Pozostanie on w Czechosłowacji przez trzy dni a następnie uda się do Belgii i Francji. Erenburg zbiera materiały do drugiego tomu swej książki „Burza".

Represje wobec działaczy demokratycznych w Afryce

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w Dakarze aresztowano 8 przywódców demokratycznego afrykańskiego związku młodzieży nazajutrz po manifestacji, zorganizowanej przez związek pod znakiem solidarności z hiszpańską młodzieżą antyfrankistowską.

Z Kamerunu francuskiego donoszą o aresztowaniu sekretarza związków zawodowych Kamerunu — Ngon oraz przewodniczącego Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego w Kamerunie Um Nyobe.

Demonstracje antyfaszystowskie w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). — W związku z przyznaniem przez „National City Bank of New York" pożyczki 20 milionów dolarów Hiszpanii frankistowskiej, odbyła się w Nowym Jorku demonstracja protestacyjna. W ciągu dwóch godzin gmach banku był obstawiony pikietami demonstrantów, niosących transparenty z napisami: „Nie dawać dolarów madryckiemu rzeźnikowi!" „Knowania z Hiszpanią faszystowską — to wojna, nie zaś bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych!"

NOWY JORK (PAP). — W pobliżu gmachu magistratu nowojorskiego odbyła się demonstracja kilku tysięcy antyfaszystów przeciwko oficjalnemu przyjęciu urządzonemu na cześć prezydenta Chile Gonzalez Videla.

Tow. Wiktor Markiewka dzieli się doświadczeniem z młodymi górnikami

Inicjator długofalowego współzawodnictwa — górnik tow. Wiktor Markiewka dzieli się doświadczeniem z młodymi górnikami. Na zdjęciu tow. Markiewka objaśnia swoją metodę pracy rębaczowi Pawłowi Rojcowowi (z prawej) i jego ładowaczowi Józefowi Mżyczkowi

Foto AR

Cały naród odpowie na apel Komitetu Pokoju

Ogłaszamy dziś uchwały Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie organizacji ruchu pokoju w Polsce. Czołowym zadaniem tego ruchu będzie w najbliższych tygodniach akcja zbierania podpisów pod rezolucją Kongresu w Sztokholmie. Przypomnijmy raz jeszcze tę rezolucję:

„Domagamy się zakazu użycia broni atomowej, jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakiemukolwiek krajowi“.

Słowa te, zawarte w uchwale Kongresu sztokholmskiego, są dziś na ustach całej ludzkości. Pod deklaracją, na której wypisane są te słowa, złożą podpisy setki milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Będzie to manifestacja przeciw podżegaczom wojennym, zasięgiem swym i masowością przewyższająca wszystkie dotychczasowe akcje na rzecz pokoju.

W tej potężnej manifestacji, w której cała ludzkość potępi zbrodnicze plany imperialistów, naród polski weźmie jak najszerszy udział. Polski Komitet Obrońców Pokoju, który dopiero co zakończył swe obrady, wezwał już wszystkich Polaków, mężczyzn, kobiety i młodzież, do wyrażenia solidarności z uchwałą Kongresu sztokholmskiego i do składania podpisów pod deklaracją.

„Jest wiele różnic między ludźmi na świecie — czytamy w Manifeście PKOP. — Nie wszyscy mają jednakowe poglądy polityczne. Są ludzie różnej wiary i niewierzący, są ludzie różnych narodowości i ras. Ale jest taka sprawa, która łączy olbrzymią większość ludzi wbrew wszelkim różnicom. Jest taka sprawa, która dotyczy wspólnego losu całej ludzkości i osobistego losu każdego człowieka. To jest sprawa pokoju“.

Pod deklaracją, wypowiadającą się przeciw użyciu broni atomowej, nie może zabraknąć w Polsce nikogo, kto poczuwa się do solidarności z międzynarodowym frontem walki o pokój, walki przeciw zbrodniczym przygotowaniom imperialistów.

W toku tej akcji rozszerzyć się musi i wzmocnić ogólnonarodowy front walki o pokój, jednoczący wszystkich uczciwych, pragnących dobra swej ojczyzny Polaków. Rozszerzymy i wzmocnimy ten front, tworząc masowo terenowe komitety obrońców pokoju, jak również aktywizując istniejące już komitety.

W akcji zbierania podpisów będą brały udział setki tysięcy ludzi, występujących z ramienia Komitetu Obrońców Pokoju. Konieczny będzie w tym celu poważny wysiłek ze strony organizacji partyjnych, społecznych i zawodowych. Organizacje partyjne winny pomóc terenowym komitetom pokoju w zorganizowaniu tej wielotysięcznej kadry, która będzie miała za zadanie zaktywizować w walce o pokój jak najszersze masy ludowe.

Należy dążyć, aby zgodnie z charakterem całej akcji, która ma być akcją ogólnonarodową wśród ekip zbierających podpisy w miejscach zamieszkania, obok członków Partii wzięli jak najliczniejszy udział bezpartyjni aktywiści społeczni. Dotyczy to tak samo zbiórki na Fundusz Pokoju, która ma się odbyć w dniu 1 Maja. Konieczny jest masowy udział w tej zbiórce kobiet i młodzieży.

Zbieranie podpisów trzeba wykorzystać dla popularyzacji komitetów pokoju i uświadamiać w toku tej akcji o jej politycznym znaczeniu. Uświadamiać, że jest ona prowadzona w imię zabezpieczenia narodowi polskiemu warunków pokojowego budownictwa, przeciw anglosaskim podżegaczom do nowej wojny.

Do każdego dotrzeć muszą słowa głębokiej prawdy, zawarte w Manifeście Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. „Walczymy o Pokój każdym dniem naszej pracy, każdą cyfrą planu 6-letniego, każdą toną węgla, każdym cetnarem zboża, każdą cegłą nowych domów“.

Nowe kadry górnicze

W. Skulska

Na korytarzu, schodach, po poręczach przysiedli górnicy. Niektórzy jeszcze w hełmach, z latarkami w ręku. Widać prosto z podziemia. Czekają na rozmowę z tow. Czesławem Zielińskim. Sekretariat wicedyrektora kopalni „Wieczorek“, byłego rębacza z „Makoszowej“ — na brak petentów narzekać nie może.

Taką samą liczną kolejkę napotkałam w poczekalni administracji kopalni „Zabrze - Wschód“, kiedy rankiem ub. tygodnia zameldowałam się w gabinecie dyrekcji. Godziny przyjęć dyr. Krasowieckiego cieszą się powodzeniem.

— Po znajomości wtajemniczę was w ten sekret — żartuje jeden z górników wracający właśnie od dyrektora. Wszystko zależy od drzwi, z której strony każą nam je zamykać. Są jeszcze tacy dyrektorzy na Śląsku, którzy mówią petentom — „zamknijcie proszę drzwi, tylko z tamtej strony, sekretariat was załatwi“. A są tacy, którzy zapraszają — „siadajcie, a drzwi zamknijcie, aby można było swobodniej porozmawiać“. — Do takich dyrektorów należy tow. Krasowiecki.

Zaufanie zespołu to ważny, choć nie odnotowywany współczynnik wydobycia, wykonywania planów, rozwoju kopalni. Opierając się na zaufaniu załogi, dyrektorzy - górnicy: tow. Konrad Spyra z kop. „Piast - Ziemowit“, tow. Paweł Chowaniec z „Karola“, tow. Wincenty Gaza z „Chorzowa“ wyciągnęli kopalnie z impasu, wykonując i przekraczając plany wydobycia.

Ten nowy styl pracy kierownictwa przyswoiło sobie wielu starych fachowców górnictwa, inżynierów i techników, których porwał rozmach budownictwa socjalistycznego. Wśród nich należałoby wymienić: dyrektora Zająca z „Rydułtowej“, Franciszka Woźnicę dyrektora naczelnego Dolno - Śląskiego Zjednoczenia, inż. Jerzego Buczyńskiego, zawiadowcę szybu „Jan Kanty“, inż. Józefa Jędrucha dyr. kopalni im. Stalina.

Z troski o człowieka, znajomości problemów, które nurtują załogę, z głęboko pojętej odpowiedzialności za los zakładu i jego ludzi — buduje się pomost zaufania i współpracy między dyrektorem kopalni a jej zespołem. Z jakich pomost ten składa się elementów?

Wierzę w ambicję mojej załogi

Wchodząc do gabinetu wicedyrektora Zielińskiego, natknęłam się w przejściu na opuszczającego pokój górnika. To brygadzista Jan Filak. Znajome naszym czytelnikom nazwisko. W ub. sobotę biło z tytułowej korespondencji na pierwszej stronie „Trybuny Ludu“. Przodująca w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim brygada zespołowa Filaka pierwsza wykonała Zobowiązania 1-Majowe, osiągając 453 procent normy.

A przecież jeszcze stosunkowo niedawno i brygada nie była przodująca, i norma bynajmniej nie najwyższa.

Może historię tej brygady spróbujemy opowiedzieć słowami tow. Zielińskiego:

— Otóż trafiłem raz na tę ścianę, gdzie pracowała brygada Filaka. Patrzę: piękny przodek, a nie pięknie węgiel daje. Mówię do brygadzisty — Filak, popatrz, ta ściana może dać rekord dla „Wieczorka“. A Filak nie uwierzył — to nie „Makoszowy“, tu cudów nie ma — (kopalnia, na której Zieliński osiągnął 721 procent normy). Szkoda waszego czasu.

— Wtedy mówię do Filaka. Może masz ty i swoją rację. W takim razie pójdziesz na nową ścianę, a tu zmontujemy taką brygadę, która wyciągnie więcej.

Na drugi dzień melduje się do mnie Filak z pretensją. Co to, dyrektorze, taki ładny przodek, a inni na nim będą rekordy bić. Protekcja i jeszcze tam coś mówił o kumoterstwie. Bardzo się denerwował.

A ja mu na to: — Mnie wszystko jedno, byle dobra brygada tam robiła.

No, to właściwie dlaczego nie moja? — mówi Filak. A potem się zmiarkował, że przecież sam nie chciał i podjął się na próbę tylko trzy dni, bez podpisywania.

Dalszy ciąg historii brygady Filaka usłyszałam od innych towarzyszy z „Wieczorka“. Jak to co dzień tow. Zieliński zjeżdżał do Filaka. Jak dbał osobiście o to, by maszyny działały bez postojów, o dostawę na czas drzewa i narzędzi. Jak później jeszcze brygada Filaka wyrobiła najwyższą na Śląsku normę a przy wypłacie otrzymała wcale pokaźną premię.

Troska o człowieka impulsem do wynalazczości

Na „Wieczorku“ rozpoczęła się mechanizacja. Przyszły wrębówki, ale były tak ciężkie, przestawianie ich tak męczące, że górnicy rezygnowali z ich użycia. Niektórzy postawili otwarcie sprawę przed Zielińskim.

— Wrębówki nam są niepotrzebne, zabierajcie je na górę. Tyle sił, ile trzeba na ich przenoszenie da nam wcale niezły urobek ręką.

Sprawa wrębówek nie dawała Zielińskiemu spokoju:

— Kiedy rozmawiałem z ludźmi, chodziłem na konferencje, wciąż tkwiła we mnie ta złość, że tam na dole tak głupio taszczą te wrębówki. Poszedłem do warsztatu. Patrzę. Leżą gąsienice ze starych maszyn. Rdzewieją. Zobaczyłem nagle obraz — nasze wrębówki poruszające się na łańcuchach.

Automatycznie posuwające się wrębówki widziałam na „Wieczorku“. Pomysł, jego powstanie jest dowodem, jak troska o ludzi, o warunki ich pracy przetwarza się w tym wspaniałym warzelisku, jakim jest umysł ludzki na inicjatywę, racjonalizację, wynalazczość.

Przez nową drogę do pola odkrywczego

W czasie pobytu na Śląsku opowiedział mi swoją biografię jeden z nowych dyrektorów (mamy 17-tu wysuniętych z górników kierowników kopalń) — tow. Węgrzyk z kop. „Paweł“. Górnik. Komunista. Kapepowiec. Większość lat przedwojennych bezrobotny. Ciemniejące kęsy węgla na hałdach zbierane ukradkiem wróżyły nadzieję posiłku. W czasie okupacji tow. Węgrzyk pracował na „Wandzie - Lech“. Po wyzwoleniu racjonalizator i przodownik na „Wirku“ — dziś jeden z najlepszych dyrektorów w Zagłębiu.

Jeden z fragmentów opowiadania tow. Węgrzyka specjalnie głęboko utkwił mi w pamięci!

— Otóż u nas, na „Pawle“, brakło frontu odbudowy. To już całkiem krucho. Zagadnienie nie stało już: jak, ale — gdzie wydobywać. Oglądam mapę po raz nie wiem który. Wreszcie zdecydowałem. Jest u nas szyb Paweł 1-szy. Obok tama. Znak, że był na polu pożar. Tama odcięła groźbę jego rozprzestrzenienia. Myślę sobie: od zabudowania tamy minęło pięć lat. Pożar powinien być już uduszony. Zaryzykujemy. Ciężka to dla mnie była decyzja. Gdybym miał więcej teoretycznej wiedzy, wykształcenia — być może — łatwiej byłoby mi określić szanse naszego przedsięwzięcia.

No, ale i tak szczęśliwie się zakończyło. 1.000 metrów przebijaliśmy się w ciemnościach od tamy do pola odkrywczego, zdobywając nowy front dla „Pawła“. Nowy front zaś, jak wiadomo, oznacza tysiące wagonów węgla dla całego kraju...

Wracając tramwajem z kopalni „Paweł“ do Katowic myślałam o Zielińskim, Węgrzyku, Gazie i wielu, wielu innych nowych ludziach Śląska. O tej kadrze, która tak jak górnicy z kopalni „Paweł“ — poprzez przezwyciężanie braku wiedzy teoretycznej, braku doświadczenia, uczy się w codziennej pracy odkrywać nowe pola, stwarzać nowy styl pracy, nową postawę robotniczego dyrektora kopalni.

Tu ich boli!

Od czterech dni opinia polska komentuje żywo umowę między rządem polskim a episkopatem, podpisaną w ubiegły piątek. Wszyscy uczciwi patrioci widzą w tym dokumencie akt dalszej konsolidacji społeczeństwa polskiego, akt, przekreślający rachuby naszych wrogów na szerzenie waśni wewnętrznej w kraju.

Od czterech dni umowa jest również przedmiotem ożywionych komentarzy ze strony prasy i radia innych krajów. Przyjaciele postępu i pokoju podnoszą jej doniosłe znaczenie wewnętrzne i międzynarodowe. Wrogowie — nie ukrywają swego niezadowolenia i rozczarowania. Najwięcej zaś wyprowadza ich z równowagi fakt, że — jak słusznie stwierdza „Słowo Powszechne“ — „zawarcie i podpisanie układu jest posunięciem samodzielnie zdecydowanym i przeprowadzonym przez Polaków“.

Wśród wszystkich jednak głosów „za“ i „przeciw“, najosobliwiej brzmi głos Watykanu. Można by wprost mniemać, że Watykan stracił kontakt z życiem doczesnym. Bo od czterech dni powtarza wkółko: nic nie wiemy, w nic nie wierzymy!

A więc najpierw „Osservatore Romano“ podało oświadczenie watykańskiego Sekretarza Stanu: „Nic nie wiemy o podpisaniu takiego układu“. Z kolei Radio Citta del Vaticano podało: „Na razie żadnych danych co do informacji o zawarciu umowy między rządem polskim a episkopatem nie posiadamy“. Nieco później jednak Radio Watykańskie uznało za stosowne podać w ogóle w wątpliwość sam fakt istnienia umowy. Innymi słowy, Watykan nic nie wie o żadnej umowie, ale na wszelki wypadek twierdzi, że... jej nie ma.

Krótko mówiąc, Watykan jest zakłopotany, zaniepokojony, zirytowany i unika jasnego postawienia sprawy. Po prostu — kręci.

Ale z komentarzy prasy zachodniej zaczyna już przeciekać trochę informacji o przyczynach watykańskiego poirytowania.

Chodzi, rzecz prosta, przede wszystkim o zachodnie granice Polski. Episkopat polski zajął w tej sprawie patriotyczne stanowisko, zgodne z postawą całego narodu polskiego. To stanowisko biskupów polskich jest oczywiście nie na rękę rzecznikom niemieckiego rewizjonizmu i amerykańskiego imperializmu. I oto korespondent BBC donosi z Watykanu, że „polscy biskupi zgodzili się na uznanie obecnych granic zachodnich Polski. Jest to jednak skomplikowana sprawa międzynarodowa, którą rozstrzygnąć mógłby tylko sam Watykan po przeprowadzeniu rozmów zarówno z polskimi jak i z niemieckimi katolikami“. A więc tu cię boli!

O jakich tu „katolików“ chodzi, wyjaśnia francuski dziennik „Liberation“: rzecz jasna, o „katolików“ spod znaku amerykańskiej marionetki, kanclerza Adenauera. „Liberation“ pisze:

„Punkt porozumienia, głoszący, że episkopat uznaje, iż Ziemie Odzyskane stanowią nienaruszalną część Polski oraz zobowiązanie episkopatu do walki przeciwko rewizjonistycznym żądaniom pewnej części niemieckiego kleru — nie będzie się podobało katolickiej partii Adenauera, której program opiera się zarówno na klerykalizmie jak i na rewizjonizmie“.

I, dodajmy, na wysługiwaniu się amerykańskiemu imperializmowi. Co zaś ostatnio knuje Waszyngton na temat granic zachodnich Polski — o tym dowiadujemy się z korespondencji z Bonn, ogłoszonej na łamach paryskiego wydania „New York Herald Tribune“. Oto na najbliższej konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, która odbędzie się wkrótce w Londynie, ma być rzekomo „dyskutowana“ sprawa ziem nad Odrą i Nysą. „W Bonn twierdzą — pisze „New York Herald Tribune“ — że mocarstwa zachodnie ogłoszą deklarację, popierającą powrót tych terenów do Niemiec.“

Jak widać, Waszyngton szafuje hojnie swymi obietnicami na rzecz niemieckich odwetowców, militarystów i faszystów, których pragnie kupić za wszelką cenę. Trochę się nawet zagalopował w swej szczodrobliwości, przyrzekając im również poparcie Londynu i Paryża. Bo brytyjski Foreign Office uznał sprawę owej rewizjonistycznej deklaracji za tak absurdalną i nierealną, że uważał za stosowne natychmiast odciąć się od całej afery, zaprzeczając jakoby zamierzał w niej uczestniczyć.

Ale są czynniki, na które Departament Stanu zawsze może w tej sprawie liczyć. Dlatego dyplomacja watykańska zajmuje tak krętackie stanowisko na temat porozumienia między rządem a episkopatem polskim. Radio Watykan i „Osservatore Romano“ bądź „nic nie wiedzą“, bądź „w nic nie wierzą“. Ale niedyskretny korespondent „New York Herald Tribune“ donosi z Watykanu, że „watykański Sekretarz Stanu był już od jakiegoś czasu w posiadaniu tekstu układu i rozważał jego treść“. Tylko — jak stwierdza dziennik — „Watykan był zaskoczony zawarciem układu“.

I to na pewno niemile zaskoczony. Bo dotąd ulubionym narzędziem intryg antypolskich była propaganda o rzekomych „prześladowaniach Kościoła w Polsce“. Teraz trudno będzie znaleźć naiwnych, którzy uwierzą, że rzecznicy amerykańskiego imperializmu podnoszą krzyk, bo ich boli „los Kościoła w Polsce“. Każdy będzie wiedział, że krzyczą, bo ich bolą polskie granice zachodnie.

R. L.

Stalin o Leninie

S. Titarenko

22 kwietnia cała postępowa ludzkość obchodzi 80-lecie urodzin Włodzimierza Lenina, genialnego bojownika i myśliciela, największego wodza i nauczyciela mas pracujących.

Dla prostych ludzi na całym świecie imię Lenina jest sztandarem walki i zwycięstw, sztandarem wolności i szczęścia.

W Leninie ucieleśniło się wszystko, co jest wielkie i bohaterskie w klasie robotniczej. Jej potężna energia rewolucyjna, jej nienawiść do ciemiężców mas ludowych, jej nieugięta wola walki przeciwko niewoli kapitalistycznej.

Historia zna niemało wielkich imion, jednakże tylko proletariat, najbardziej przodująca klasa współczesnego społeczeństwa, mógł zrodzić takich tytanów myśli rewolucyjnej i rewolucyjnego czynu jak Marks, Engels i Lenin, jak największy człowiek naszej epoki — Józef Stalin.

Wiele pisano i opowiadano o Leninie. Nikt jednak nie przedstawił postaci wielkiego Lenina z taką głębią uczucia i siły wewnętrznej, jak Stalin. I jest to zupełnie naturalne, albowiem nikt nie znał Lenina tak jak Stalin, w nikogo tak doskonale nie wcieliły się czyny i myśli Lenina jak w Stalina. Nie przypadkowo utarło się wśród ludu powiedzenie: „*Stalin — to Lenin naszych dni*“. Z bezgraniczną miłością i ciepłem Stalin nazywa Lenina swym nauczycielem, nawołując wszystkich ludzi pracy, by studiowali dzieła Lenina, by zawsze mieli przed sobą w pamięci jego obraz, by go we wszystkim naśladowali.

W 1925 roku, w pierwszą rocznicę śmierci Lenina, towarzysz Stalin pisał na łamach pisma „Raboczaja Gazieta“: „*Zachowajcie Iljicza w pamięci, kochajcie go, studiujcie dzieła Iljicza, naszego nauczyciela, naszego wodza.*

Walczcie przeciwko wrogom wewnętrznym i zewnętrznym i zwyciężajcie ich — jak Iljicz.

Budujcie nowe życie, nowy byt, nową kulturę — jak Iljicz.

Nigdy nie uchylajcie się od spraw drobnych w swej pracy, albowiem z rzeczy małych powstają wielkie — na tym polega jedno z najważniejszych przykazań Iljicza“. (Stalin. O Leninie i leninizmie, dwutomowe polskie wydanie dzieł Lenina, tom. I. str. 15).

Przemawiając na zebraniu wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy w dniu 11 grudnia 1937 r. Stalin podkreślał, że naród, wyborcy powinni żądać od swych deputowanych, aby byli działaczami politycznymi typu leninowskiego: światli i stanowczy, nieustraszeni w boju i bezlitośni wobec wrogów ludu, wolni od wszelkiej paniki, kiedy na horyzoncie zarysowuje się jakiekolwiek niebezpieczeństwo, mądrzy i rozważni przy rozwiązywaniu trudnych zagadnień, szczerzy i uczciwi, miłujący gorąco swój naród tak, jak miłował go Lenin.

Stalin mówił niejednokrotnie, że partia bolszewików i naród radziecki wszystkie swe sukcesy w walce o komunizm zawdzięczają temu, iż niezłomnie kroczą szlakiem leninowskim.

Twórca i wódz partii bolszewickiej

Jedną z największych zasług Lenina wobec klasy robotniczej jest to, że utworzył on i wypiastował partię bolszewicką, partię nowego typu stanowiącą — według słów samego Lenina — rozum, honor i sumienie naszej epoki.

W artykule swym pt. „Lenin, jako organizator i wódz RKP“ ogłoszonym na łamach „Prawdy“ w dniu 23 kwietnia 1920 r. z okazji 50-lecia urodzin Lenina, towarzysz Stalin wykazał, że spośród wszystkich partii mianujących się marksistowskimi, jedynie partia bolszewików okazała się partią naprawdę rewolucyjną i marksistowską. W przeciwieństwie do socjaldemokracji zachodnio - europejskiej i mieńszewików rosyjskich, którzy ograniczali się do werbalnego uznawania marksizmu, bolszewicy od samego początku przesuwali punkt ciężkości zagadnienia na wcielanie w życie nauki marksistowskiej. W swej działalności partia bolszewicka opiera się nie na cytatach i sentencjach lecz na praktycznym doświadczeniu, sprawdzając każdy swój krok na podstawie doświadczenia, ucząc się na swych błędach i ucząc innych, jak budować nowe życie. W działalności bolszewików słowa nigdy nie mijają się z czynem i nauka Marksa zachowuje w pełni swą żywą siłę rewolucyjną.

Jako prawdziwi marksiści, bolszewicy, nie tylko objaśniają świat, lecz i zmieniają go, przeistaczają na zasadach komunistycznych. Lenin od pierwszych dni budował partię bolszewicką jako partię rewolucjonistów przekształcających świat. W swej wspaniałej pracy „Co robić?“ (1902 r.), będącej podstawą ideologiczną bolszewizmu, Lenin pisał: „*...dajcie nam organizację rewolucjonistów — a my ruszymy z posad Rosję!*“ (Dzieła, tom V, str. 435).

Lenin uważał partię za bojową rewolucyjną awangardę klasy robotniczej, ze główny oręż w rękach proletariatu, bez którego niemożliwe jest zwycięstwo w walce o dyktaturę proletariatu, o socjalizm. Taką właśnie partię tworzyli Lenin i Stalin. Budowali ją w zaciekłej walce z caratem, obszarnikami i burżuazją, w nieprzejednanej walce z oportunizmem rosyjskim i międzynarodowym. Bolszewicy widzieli, że zachodnio - europejskie partie socjal - demokratyczne, wchodzące w skład II Międzynarodówki nie mogły już służyć za wzór partii proletariackich. Lenin i Stalin widzieli, że po śmierci Engelsa partie te, zarażone oportunizmem, zaczęły wyradzać się z partii rewolucji społecznej w partie „reform społecznych“, że proletariatowi potrzebna jest nowa partia, wolna od oportunizmu, nieprzejednana wobec ugodowców burżuazyjnych, rewolucyjna w stosunku do burżuazji i jej władzy państwowej.

Lenina oskarżano niejednokrotnie o nadmierną skłonność do polemiki, do rozłamów, o nieprzejednaną walkę z pojednawczym stosunkiem wobec oportunizmu. Jednakże bez tej walki — wskazywał Stalin — partia nie mogłaby uwolnić się od słabości wewnętrznej, pozbyć się mgławicowości, nie zdołałaby doprowadzić do zespolenia swych szeregów, gdyby nie wypędziła ze swojego środowiska elementów oportunistycznych.

Partia wzmacnia się przez to, że oczyszcza swe szeregi od żywiołów oportunistycznych — oto jedna z podstawowych praw rozwoju partii proletariackiej. Dlatego też Lenin bezlitośnie walczył z oportunizmem zarówno w Rosji, jak i na arenie międzynarodowej.

Wielki Lenin uczył, że należy sprawdzać politykę partii nie na podstawie haseł i rezolucji, lecz na podstawie czynów, gdyż tylko w ten sposób można pozyskać zaufanie mas proletariackich i zasłużyć na nie. Gromiąc oportunistów Lenin nieustannie dążył do przebudowy całej pracy partyjnej na nową, rewolucyjną modłę w duchu przygotowania i wychowania mas do walki rewolucyjnej, w duchu samokrytyki partii proletariackich, szkolenia i wychowywania partii na własnych błędach. W ten jedynie sposób można przygotować naprawdę rewolucyjne kadry partyjne, zdolne do pokierowania walką mas pracujących o ich wyzwolenie.

Lenin i Stalin wychowali partię bolszewicką na najsilniejszą i najbardziej zahartowaną partię proletariacką na świecie.

„*My, komuniści — jesteśmy ludźmi szczególnego pokroju* — mówił Stalin. — *Skrojeni jesteśmy ze szczególnego materiału. Stanowimy armię wielkiego stratega proletariackiego, armię towarzysza Lenina. Nie ma nic chlubniejszego ponad zaszczyt należenia do tej armii. Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii, której twórcą i kierownikiem jest towarzysz Lenin*“. (Stalin, „O Leninie“. Wyd. „Książka i Wiedza“, str. 1).

Swą zwartość, żelazną dyscyplinę, rewolucyjną energię i bezsprzeczny autorytet w masach pracujących Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zawdzięcza temu, że niezłomnie spełnia testament Lenina, kroczy drogą, którą wskazał Lenin.

Wielki teoretyk marksizmu

W artykule pt. „Lenin jako organizator i wódz RKP“ Stalin stwierdzał, że w epoce rewolucji proletariackiej kiedy każde hasło partii przechodzi przez probierz czynu, proletariat stawia swym wodzom szczególne wymagania. Historia zna wodzów proletariackich, wodzów okresu burz, ofiarnych i śmiałych, ale słabych pod względem teoretycznym. I na odwrót, w okresie pokojowym bywają wodzowie, mocni w dziedzinie teorii, ale słabi w sprawach organizacji i pracy praktycznej.

„*Aby móc utrzymać się na stanowisku wodza rewolucji proletariackiej i partii proletariackiej, trzeba bezwzględnie łączyć w sobie teoretyczną siłę, z praktyczno-organizacyjnym doświadczeniem ruchu proletariackiego*“. (Stalin, „O Leninie“, Wyd. „Książka i Wiedza“, str. 16).

Takim właśnie wodzem był Lenin. W Leninie łączy się ogromne doświadczenie organizatora, nowego wodza nowych mas, z geniuszem największego teoretyka proletariatu. Z imieniem Lenina związana jest nowa epoka w rozwoju komunizmu naukowego. Zasługą Lenina są niezmiernie doniosłe odkrycia w dziedzinie praw rozwoju społecznego. Jest on twórcą leninizmu, czyli marksizmu epoki imperializmu i rewolucji proletariackich. Jako prawdziwy marksista, Lenin nieustannie wzbogacał teorię Marksa i Engelsa nowym doświadczeniem ruchu rewolucyjnego, rozwijał i posuwał naprzód marksizm i wychodząc z założeń istoty marksizmu, nie cofał się przed zastępowaniem niektórych przestarzałych tez — nowymi wnioskami i tezami, odpowiadającymi nowej sytuacji dziejowej.

W historycznej rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą (1927 r.) Stalin dał głęboką charakterystykę tych nowych elementów, które wniósł Lenin do skarbnicy marksizmu, rozwijając naukę Marksa - Engelsa w zastosowaniu do nowej, imperialistycznej fazy kapitalizmu. Jak wskazywał Stalin, wielki Lenin, opierając się na podstawowych tezach nauki Marksa, Engelsa, przeprowadził umotywowaną marksistowską analizę imperializmu, obnażył jego rany i ujawnił warunki jego nieuniknionej zagłady. Lenin odkrył prawo nierównomierności gospodarczego i politycznego rozwoju kapitalizmu, dowiódł, że w warunkach imperializmu równoczesne zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach jest niemożliwe, że socjalizm może początkowo zwyciężyć w jednym, z osobna wziętym, kraju kapitalistycznym.

Ten genialny wniosek różni się zasadniczo od poglądu, który kursował wśród marksistów w okresie kapitalizmu przedimperialistycznego. Ale był to jedynie słuszny wniosek w nowej sytuacji dziejowej. Kierując się nową leninowską teorią rewolucji socjalistycznej, partia bolszewicka pewnie i śmiało poprowadziła klasę robotniczą i biedotę wiejską do walki o obalenie kapitalizmu w Rosji w październiku 1917 r. i zapewniła zbudowanie socjalizmu w ZSRR.

Wskazując na mającą światowe znaczenie, historyczną zasługę Lenina, który utworzył naukę o zwycięstwie socjalizmu w jednym kraju, towarzysz Stalin pisał: „*Co by się stało z partią, z naszą rewolucją, z marksizmem, gdyby Lenin ustąpił przed literą marksizmu, gdyby zabrakło mu teoretycznej odwagi odrzucenia jednego z dawnych wniosków marksizmu i zastąpienia go przez nowy wniosek o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym, z osobna wziętym, kraju, wniosek odpowiadający nowej sytuacji dziejowej? Partia błądziłaby w mroku, rewolucja proletariacka zostałaby pozbawiona kierownictwa, teoria marksistowska zaczęłaby się chylić ku upadkowi. Przegrałby proletariat, wygraliby wrogowie proletariatu*“. (Krótki kurs Historii WKP(b), Wydanie „Książki“, Warszawa 1948 r., str. 404).

Niezmiernie doniosłą zasługą Lenina w dziedzinie teorii i praktyki marksizmu jest również odkrycie Rad, jako najlepszej państwowej formy dyktatury proletariatu. Jak wiadomo, przed drugą rewolucją rosyjską (luty 1917 r.) marksiści wszystkich krajów uważali, że najbardziej celową formą organizacji politycznej społeczeństwa w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu jest parlamentarna republika demokratyczna. Na podstawie przestudiowania doświadczeń walki rewolucyjnej mas w 1905 r. i w 1917 r., Lenin doszedł do nowego wniosku, dowodząc, że najbardziej celową formą polityczną dyktatury proletariatu nie jest parlamentarna republika demokratyczna, lecz republika Rad.

Odkryta przez geniusz Lenina radziecka forma politycznej organizacji społeczeństwa w okresie przejściowym od kapitalizmu do komunizmu, zdała w pełni egzamin. Samo życie dowiodło, że radziecki ustrój społeczny i państwowy jest najlepszą formą organizacji społeczeństwa, najbardziej żywotnym ustrojem na świecie.

Zasługą Lenina jest opracowanie nauki o dyktaturze proletariatu pod kątem widzenia problemu sojuszników proletariatu. Lenin określił dyktaturę klasy robotniczej jako szczególną formę klasowego sojuszu proletariatu z wyzyskiwanymi masami klas nieproletariackich, przede wszystkim z chłopstwem. Dyktatura proletariatu stanowi klasowy sojusz klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa, mający na celu obalenie kapitalizmu, ostateczne zwycięstwo socjalizmu, pod warunkiem, że siłą kierowniczą tego sojuszu jest klasa robotnicza. Lenin dowiódł również, że dyktatura proletariatu jest najwyższym typem demokracji w warunkach społeczeństwa klasowego, formą demokracji proletariackiej wyrażającej interesy większości — w przeciwieństwie do demokracji burżuazyjnej, która wyraża interesy wyzyskującej mniejszości.

Lenin uzasadnił możliwość zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w kraju dyktatury proletariatu, znajdującym się w kapitalistycznym otoczeniu, nakreślił konkretne meto-

(Dokończenie na str. 4)

Komitety Obrońców Pokoju powstają w woj. rzeszowskim

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Społeczeństwo woj. rzeszowskiego masowo staje w szeregach Komitetu Obrońców Pokoju, dając w ten sposób godną odpowiedź na agresywne plany angloamerykańskich imperialistów.

W Mielcu, gdzie jako jedne z pierwszych komitety takie zawiązali mieszkańcy miasta i wsi tego powiatu, odbył się zjazd gminnych i gromadzkich delegatów Komitetu Obrońców Pokoju.

Manifestując swą niezłomną wolę obrony pokoju, 97 delegatów odczytało i złożyło na ręce Prezydium konkretne zobowiązania wykonania prac produkcyjnych i społecznych na cześć 1 Maja.

Szczególnie entuzjastycznie zebrani przyjęli wypowiedź delegata Komitetu Obrońców Pokoju gromady Jamy — Pietrasa, który oświadczył, że chłopi z jego gromady mając wielu krewnych i znajomych zagranicą, a zwłaszcza w Ameryce, w okresie do 1 Maja piszą do nich listy zapewniając, że wszelkimi sposobami bronić będą pokoju. Podobna akcja, którą rozpoczynają również chłopi innych gromad woj. mieleckiego, będzie jednym z naszych ostrzeżeń pod adresem podżegaczy wojennych.

W Rzeszowie 2.500 robotników i pracowników PPB zawiązało zakładowy komitet Obrońców Pokoju. Chcąc czynem zamanifestować wolę obrony pokoju robotnicy budowlani PPB na terenie Rzeszowa zobowiązali się przed terminem wykończyć szereg prac, by w dniu 1 Maja 100 rodzin świata pracy otrzymało nowe mieszkania.

Równocześnie w fabrykach, zakładach produkcyjnych trwa ożywione współzawodnictwo o proporce pokoju ufundowane przez zakładowe Komitety Obrońców Pokoju.

M. in. w Fabryce Wagonów, Piotr Stawowy pracując na gwinciarce wykonał onegdaj 200 proc normy, realizując długofalowe zobowiązanie 1-Majowe, Antoni Selefon na frezarce osiągnął 225 proc., Emil Długosz pracujący przy pile wyrobił 270 proc., spawacz Roman Moskany — 240 proc.

W organizowaniu Komitetów nie pozostała w tyle młodzież szkolna. Pierwsze szkolne koło Obrońców Pokoju na uroczystej masówce zawiązała młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Krośnie. Podjąwszy długofalowe współzawodnictwo o lepsze wyniki nauczania i wyższy poziom ideologiczny, młodzież z Krosna wezwała młodzież całego województwa do masowego zakładania szkolnych kół Obrońców pokoju.

C. BŁOŃSKA

Przegląd osiągnięć polskiego transportu w pawilonie komunikacji na MTP

Na tegorocznych Targach Poznańskich podobnie, jak w ub. roku, odrębny pawilon zajmie wystawa obrazująca pracę, osiągnięcia i zamierzenia naszego transportu. W pawilonie tym znajdą się plansze, modele i wykresy, przedstawiające pracę polskiej żeglugi, komunikacji kolejowej, samochodowej i lotniczej.

Zwiedzający pawilon zobaczą m. in. mapy oraz odpowiednie plansze obrazujące usługi polskich portów na rzecz krajów demokracji ludowej, ze szczególnym uwzględnieniem tranzytu czeskiego i węgierskiego. Poza tym w dziale żeglugi przedstawiona będzie odbudowa i przebudowa naszych portów oraz rozwój współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa wśród robotników portowych i w stoczniach.

Osobny dział wystawy ukaże pomoc Związku Radzieckiego przy odbudowie naszych portów.

Polska komunikacja kolejowa przedstawi na Targach swoje osiągnięcia w planie 3-letnim i zamierzenia na okres planu 6-letniego. W tym dziale zobrazowana będzie praca kolejarza i spedytora oraz znaczenie transportu kolejowego, samochodowego i lotniczego dla wykonania planu 6-letniego.

W dziale turystyki ustawiona zostanie makieta plastyczna, ukazująca wzorowy ośrodek wczasowy, makieta parku kultury, który ma powstać w Warszawie, modele ruchome nowoczesnych wyciągów górskich, sprzęt turystyczny wyrobu krajowego, jak: narty, namioty, kuchenki polowe itp.

Szkolenie zawodowe w przemyśle rolnym i spożywczym

Poważnie zwiększony po wojnie potencjał przemysłu rolnego i spożywczego wymaga stale nowych wykwalifikowanych kadr pracowniczych. Już w roku 1945 zorganizowano pierwsze po wojnie kursy planowania i statystyki dla naczelników wydziałów poszczególnych centralnych zarządów i zjednoczeń. W roku 1946 uruchomiono pierwsze liceum przemysłu spożywczego.

Rok 1949 dla przemysłu rolnego i spożywczego w zakresie szkolenia zawodowego — był rokiem przełomowym. Ogólny budżet szkół przemysłu rolnego i spożywczego wynosił wówczas 288.800 tys. zł, z czego na kursy przypadało ponad 18 miln. zł. W roku tym przeszło 100 absolwentów gimnazjów i 50 techników rozpoczęło pracę w różnych działach przemysłu rolnego i spożywczego, a na 42 kursach branżowych przeszkolono 1.800 pracowników.

Obecnie w 5 szkołach przemysłowych, 14 gimnazjach, 2 liceach i 2 ośrodkach szkoleniowych uczy się ponad 2.350 uczniów, którzy przeważnie rekrutują się z rodzin robotniczych i chłopskich. Otoczeni są oni szczególną opieką. Nauka jest bezpłatna. Przy szkołach (poza jedną) istnieją internaty, w których uczniowie otrzymują wyżywienie i wszelkie pomoce naukowe.

Problemy szybkościowego skrawania na ogólnośląskiej naradzie przodowników pracy i racjonalizatorów

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

W Katowicach odbyła się pierwsza ogólno-śląska narada, poświęcona problemom szybkościowego skrawania, zorganizowana z inicjatywy KW PZPR i Okr. Rady Zw. Zawodowych.

Narada zgromadziła 300 tokarzy - racjonalizatorów, przodowników pracy, mistrzów, inżynierów, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Na naradzie podsumowano dotychczasowe wyniki stosowania nowej, opartej na radzieckich wzorach, metody skrawania metali oraz omówiono sposoby dalszego jej popularyzowania.

Na naradzie zabierało głos wielu robotników, którzy wysuwali bardzo istotne problemy podając konkretne liczby swoich osiągnięć, uzyskanych dzięki stosowaniu nowej metody.

„Sukcesy potwierdzają słuszność metody"

Tow. tow. Rzepka i Przelożony z zakładów sprzętu transportowego w Gliwicach osiągnęli szybkość skrawania 550 m/m na min. i wykonali 275 proc. normy, przy czym produkcja warsztatu mechanicznego od grudnia 1949 do marca 1950 wzrosła o 85 proc. Tow. Siwiec z Bytomskich Zakładów Urządzeń Technicznych osiągnął w lutym 205 proc. normy. Podobnie tow. tow. Gosek, Kwiecień, Waluga i wielu innych, dzięki szybkościowemu skrawaniu biją dotychczasowe normy techniczne.

Wypowiedzi inicjatorów i entuzjastów szybkościowego skrawania pozwalają wyciągnąć wiele wniosków. Przede wszystkim tenże ruch zyskuje na Śląsku coraz liczniejszych zwolenników. Tow. Stasian z Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych mówiła o tym, że stosunek załogi do szybkościowego skrawania jest bardzo pozytywny. Stosowanie noży ze spieków twardych o specjalnych kształtach, umożliwiło załodze uzyskanie wielkiej szybkości skrawania, a co za tym idzie nienotowanej dotychczas w zakładzie wydajności.

Inicjator współzawodnictwa w zakresie szybkiego skrawania w hucie „Gliwice", tokarz — Karol Walczak, zapoznał zebranych z konstrukcją nowego typu noża tzw. kanalikowego, zastosowanie którego przyczynia się do zaoszczędzenia surowca w produkcji ostrza i umożliwia bez zmiany płytki tnącej, ścięcie 18 ton wiórów zamiast, jak poprzednio, 5 ton.

Inż. Wrzosek — kierownik grupy racjonalizatorskiej, autor wielu pomysłów w dziedzinie szybkościowego skrawania, zwrócił uwagę, że pojęcie „szybkościowe" obejmie także maksymalne skrócenie czasu czynności pomocniczych: tokarz - szybkościowiec szybkościowo zamocowuje przedmiot, szybkościowo skrawa, mierzy szybkościowo i zdejmuje szybkościowo. Mówca podkreślił, że kształt ostrza i kąty jego zeszlifowania — geometria noża posiadają olbrzymi wpływ na trwałość ostrza i szybkość obróbki. Wyniki naukowych badań radzieckich pozwoliły ustalić najbardziej korzystne kształty noża.

Wyłaniają się nowe problemy

Ale noże się tępią i trzeba je ostrzyć. Inż. Wrzosek wprowadził w hucie „Gliwice" (a za jej przykładem poszły już i inne) — elektroiskrową metodę ostrzenia noży. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że ok. 65 proc. pęknięć noża przy pracy powstaje na skutek wadliwego szlifowania.

Tow. Laber Kazimierz z zakładów w Porębie mówił o tym, że przyczyną słabej wytrzymałości noży jest szlifowanie ich na tarczach gruboziarnistych. „Gdybyście spojrzeli przez mikroskop na taki nóż, zobaczylibyście, że ma powierzchnię chropowatą jak cegła". I apelował: — „dostarczcie nam dobrych kamieni do szlifowania!"

Tow. Barczyk z Zawiercia mówił o spotykanej często wśród robotników obawie przeciążenia obrabiarki. Problem ten może rozwiązać doskonale zainstalowanie amperomierza.

Podnieść kwalifikacje tokarzy

Oto, z iloma nowymi zagadnieniami styka się robotnik przystępując do szybkościowego skrawania. I dlatego bardzo był słuszny apel tow. Siwca z BZUT: „dajcie nam skrypty, zorganizujcie kursy, filmy oświatowe. Szybkościowe skrawanie wymaga pogłębienia teoretycznej wiedzy tokarzy, chcemy skrawać szybkościowo — w systemie tym widzimy postęp, zwiększenie zarobków, możność przedterminowego wykonania planu 6-letniego, ale musimy się uczyć!"

Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Waniołka podsumowując wyniki narady powiedział m. in.: Upowszechnienie metod szybkościowego skrawania to dalszy ogromny krok naprzód i dlatego podstawowe organizacje partyjne, rady zakładowe, organizacje oddziałowe, grupy partyjne, kluby racjonalizatorów i grupy związkowe winny na tym odcinku dokonać wielkiej pracy. Wyniki ich pracy mierzyć się będą ilością uświadomionych robotników, którzy podejmą nowe metody pracy, którzy rozpoczną szybkościowe skrawanie.

Stosowanie obróbki szybkościowej i szersze stosowanie spieków twardych przynieść ma w r. 1950 w przemyśle metalowym (zgodnie z uchwałą Rady Ministrów) wzrost wydajności obrabiarek o 21 proc. Aby zrealizować tę uchwałę obecni na naradzie postanowili, przełamując przesądy i uprzedzenia konserwatystów, którzy trwają przy starych, złych metodach pracy, zwiększyć do końca 1950 r. przynajmniej trzykrotnie ilość obrabiarek, pracujących nowymi metodami, przez wprowadzenie obróbki szybkościowej w zakładach, które jej do tej pory nie stosują.

ANNA WYSZNACKA

O 10 miliardów zł wzrósł w b. r. fundusz socjalny

Fundusz akcji socjalnej wzrósł w 1950 roku o 10 miliardów złotych, w porównaniu z rokiem ub. M. in. przeszło trzykrotnie zwiększono dotacje na świetlice dziecięce i ogródki jordanowskie, dwukrotnie — na prewentoria. Ponadto z państwowego Funduszu Inwestycyjnego i Funduszu Zakładowego przeznaczone będą znaczne sumy na zakładanie nowych i rozbudowę istniejących urządzeń socjalnych.

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przypadające na fundusz socjalny odsetki funduszu płac gromadzone są do zbiorowej puli poszczególnych ministerstw. Ministerstwa, w ścisłej współpracy z zarządami głównymi związków zawodowych, przeprowadzają podział sum między podległe centralne zarządy, gdzie dokonywane jest ostateczne przydzielenie funduszów zakładom pracy, zależnie od ich potrzeb.

W zakładach pracy dysponują funduszem socjalnym ogniwa związkowe w porozumieniu z dyrekcją. Sprawami organizacyjnymi zajmuje się w roku bież. administracja zakładów, co pozwala na zaoszczędzenie znacznych kwot wydawanych dotychczas na opłacanie odpowiednich referentów związkowych z sum funduszu akcji socjalnej.

Narada aktywu związkowego pracowników państwowych

W Zarządzie Głównym Związku Zaw. Pracowników Państwowych odbyła się 2-dniowa odprawa przewodniczących i sekretarzy Zarządów Okręgowych, na której omówiono szereg ważnych zagadnień z życia związkowego.

Zebrani na naradzie aktywiści postanowili m. in. jeszcze intensywniej niż dotąd mobilizować członków Związku do czynnej walki o pokój. W tym celu na terenie całego kraju zorganizowane będą w najbliższym czasie liczne nowe zakładowe Komitety Obrońców Pokoju, zwłaszcza w mniejszych instytucjach, nie objętych dotychczas tą akcją. Członkowie Zw. Zaw. Prac. Państwowych wezmą również udział w zbieraniu podpisów pod sztokholmski apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji sprawie systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego pracowników instytucji i urzędów państwowych. W roku bież. przeszkolonych zostanie ok. 6.200 mężów zaufania. Ponadto akcja szkoleniowa obejmie sekretarzy kół związkowych.

W wyniku dyskusji postanowiono w większym, niż dotąd stopniu oprzeć działalność ZZPP na jak najszerszym aktywie społecznym i wysuwać na odpowiedzialne stanowiska związkowe nowych, wyrobionych ideologicznie towarzyszy pracy.

34-ty zjazd chirurgów polskich

W dniu 17 bm. rozpoczął w Stolicy trzydniowe obrady XXXIV Zjazd Chirurgów Polskich z udziałem najwybitniejszych naukowców i specjalistów w tej dziedzinie z prezesem Towarzystwa Chirurgów Polskich — prof. dr Butkiewiczem, docentem Manteuflem, doc. Brossem i prof. Gracą na czele.

Na zjazd przybyli również przedstawiciele Min. Zdrowia, rektor Akademii Lekarskiej — prof. dr Czubalski i liczni zaproszeni goście.

W pierwszym dniu Zjazdu wygłoszono szereg fachowych referatów m. in. o chirurgii dróg żółciowych i roli witaminy „K" w chirurgii. Po referatach wywiązała się ożywiona długotrwała dyskusja.

W ramach Zjazdu przewidziane są także pokazowe operacje w klinikach i szpitalach warszawskich.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Zdrowia

W dniu 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła gen. G. Paszkiewicza (ZSL) posiedzenie Sejmowej Komisji Zdrowia. Przedmiotem obrad Komisji było sprawozdanie Podkomisji z wizytacji Otwocka w związku z projektem budowy ośrodka sanatoryjnego. Sprawozdanie złożył poseł L. Dura (ZSL).

Po dyskusji Komisja Zdrowia przyjęła szereg uchwał w sprawie stworzenia w Otwocku ośrodka sanatoryjnego nizinnego leczenia gruźlicy.

Tablice honorowe czołowych pracowników PKO

Powszechna Kasa Oszczędności postanowiła wprowadzić tablice honorowe, na których będą zamieszczane nazwiska osób, osiągających najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy za wszelkiego rodzaju pomysły oszczędnościowe i racjonalizatorskie przy usprawnieniu administracji.

Tablice honorowe będą umieszczone na widocznym miejscu w Centrali i oddziałach PKO, aby w ten sposób umożliwić szerokiemu ogółowi zapoznanie się z osiągnięciami wyróżnionych pracowników.

Kolarska reprezentacja Polski na Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

We wtorek na obozie treningowym w Polanie odbyła się II eliminacja kolarzy polskich, przewidzianych do reprezentacji narodowej wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Po poniedziałkowej próbie szybkości, w której, jak już podawaliśmy, zwyciężył Hadasik, odbył się wyścig na wytrzymałość na dystansie 177 km. Trasa wyścigu prowadziła od Ustronia do Skoczowa, później przez Bielsko, Białą, Wadowice i Kalwarię Zebrzydowską do Izdebnika, gdzie był półmetek, a następnie ta sama trasą z powrotem do Ustronia.

Do wyścigu wystartowało 17 kolarzy. Zawodnicy posiadający licencję B, w myśl regulaminu PZKol. przejechali tylko 100 km., między nimi był również Hadasik. Wyścig był bardzo ciężki z powodu bardzo złego stanu drogi na trasie od Bielska do Izdebnika. Nic więc dziwnego, że kolarze łapali defekty jeden po drugim. Największym pechowcem, a zarazem najlepszym kolarzem w wyścigu, był Wandor, który miał 4 defekty gum. 3 defekty miał Gabrych,— Wrzesiński i Mich po 2. Wyścig zakończył się sukcesem tych kolarzy, którzy nie mieli ani jednego defektu. Byli to Królikowski, Motyka i Siemiński. Bardzo słabo zaprezentowali się Rzeźnicki i Nowoczek. Pierwszy z nich, mimo, że również nie miał defektu, przyjechał na ostatnim miejscu, z poważną różnicą czasu od czołówki. Nowoczek, po chorobie, również jest daleki od swej normalnej formy. Sałyga miał poważny defekt przerzutki i wyścigu nie ukończył.

Przebieg wyścigu był następujący: Do Bielska wszyscy kolarze jechali razem, a później na pierwszych górkach oderwała się czwórka kolarzy, składająca się z Wrzesińskiego, Siemińskiego, Wandora i Gabrycha. Czwórka ta jechała przez dłuższy czas, powiększając swą przewagę nad pozostałymi uczestnikami wyścigu. Stopniowo jednak, w miarę łapanych defektów, kolejno ubywali Wandor, Gabrych i Wrzesiński. W rezultacie został z czołówki sam Siemiński, do którego później dołączyli się Królikowski i Motyka, również jadący bez defektów. Na metę wpadła ta trójka kolarzy jednocześnie, a na finiszu wysunął się na pierwsze miejsce Królikowski w czasie 6:18:35, drugim był Motyka, a trzecim Siemiński. Następnie na metę wpadła druga grupa: trzech kolarzy, pierwszy był Wrzesiński w czasie 6:28:30 przed Wandorem i Gabrychem. 7 miejsce zajął Mich w czasie 6:28:31, a w dalszej kolejności przyjechali Świercz w czasie 6:36:40, potem Nowoczek i ostatni Rzeźnicki.

Równocześnie z kolarzami polskimi wyjechali na trening kolarze czechosłowaccy, którzy jechali za Polakami w odległości mniej więcej 500 m. Defekty nie ominęły również i Czechów. Połowa z nich zaledwie ukończyła trasę.

W godzinach wieczornych wystąpił w Polanie zespół amatorski teatru ZMP ze Szczyrku, przyjęty z entuzjazmem przez uczestników obozu. (d).

*

Na podstawie wyników wyścigów eliminacyjnych, kierownictwo obozu w Polanie wystąpiło do Komisji Sportowej PZKol-u z propozycją ustalenia reprezentacji Polski w następującym składzie:

Wrzesiński, Siemiński, Wandor, Sałyga, Królikowski i Mich; rezerwowi: Gabrych i Nowoczek.

W związku z tą propozycją wyjaśniamy, iż wspaniale zapowiadający się kolarz Hadasik nie mógł być brany pod uwagę w ustalaniu reprezentacji — gdyż posiada on licencję B, zezwalającą na start w wyścigach nie przekraczających 150 km. Hadasik jest b. młodym kolarzem, świetnie zapowiadającym się szosowcem — ale wystawienie go do tak ciężkiego wyścigu, jakim jest niewątpliwie wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" — mogłoby przekreślić całkowicie jego przyszłość sportową. W trosce więc o właściwy rozwój talentu i umiejętności tego zawodnika — kierownictwo obozu, kierując się jeszcze ponadto obowiązującymi regulaminami sportowymi — nie zaproponowało Komisji Sportowej PZKol-u wstawienia go do reprezentacji Polski.

SPORT

Drugi dzień obrad krajowego zjazdu ZS „Ogniwo"

W drugim dniu obrad I krajowego zjazdu delegatów ZS „Ogniwo", odbyła się dyskusja i wybory do Rady Głównej Zrzeszenia.

W dyskusji, odbywającej się w duchu krytyki i samokrytyki, poruszono szereg doniosłych zagadnień. Dyskutanci domagali się m. in. zwiększenia opieki nad kołami sportowymi, które są bazą sportu wyczynowego, wzmożenia pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego sportowców, oraz zwiększenia czujności klasowej, którą szczególnie należy zaostrzyć przy doborze kandydatów do kadr instruktorskich i kierowniczych.

W dyskusji podkreślono zbyt mały udział kobiet w sporcie i domagano się, aby wszystkie komórki organizacyjne ZS „Ogniwo", przystąpiły do uaktywnienia kobiet na odcinku sportowym i w pracy społecznej. Szczególnie wiele miejsca w dyskusji poświęcono udziałowi sportowców „Ogniwa" w uroczystościach obchodu Święta Pracy oraz w sprawie włączenia się sportowców do ogólnoświatowego nurtu walki o pokój.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której I Krajowa konferencja ZS „Ogniwo" solidaryzuje się ze sztokholmską uchwałą Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

W dalszej części rezolucji zgromadzeni zobowiązują się do wykonania planu 6-letniego w zakresie k. f. i sportu, przez: budowę i rozbudowę boisk, hal i urządzeń sportowych, zakładanie baz sportowych dla masowej pracy sportowej w terenie, wciąganie do pracy sportowej młodzieży robotniczej i chłopskiej, tworzenie kadr działaczy sportowych i społecznych, przez organizowanie i jak najliczniejszy udział w masowych imprezach sportowych, współpracę w usportowieniu wsi, ścisły kontakt z Ludowymi Zespołami Sportowymi, oraz objęcie patronatów nad Szkolnymi Kołami Sportowymi.

*

Obecnie Zrzeszenie posiada 50 klubów i 215 kół sportowych w 14 okręgach. Każdy klub posiada przynajmniej 6 sekcji, zgłoszonych do Polskich Związków Sportowych. Ogółem kluby liczą 167 sekcji, zrzeszających około 50.000 związkowców.

Akademicy warszawscy przed spotkaniem z Pragą

Wobec opóźnionego przyjazdu drużyny czechosłowackiej, zapowiedziane na wtorek spotkanie Praga — AZS odbędzie się w środę, dn. 19 bm. o godz. 18, na korcie centralnym WKS Legia. Drużyny AZS wystąpią do tego spotkania w składach:

Mężczyźni — Kamiński, Bartosiewicz, Nieiński, Olesiewicz, Dobrucki, Popławski I i II, Feglerski, Ulatowski, Kozdrój, Ciupryk, Piechura, Zwierzyński, Zientarski, Czapkowicz.

Kobiety — Gruszczyńska, Czopkówna, Dziadkiewicz, Węgrzynowicz, Wojtyrowska, Romanówna, Rogowska, Parszniak, Pachlowa, Dziak, Kamecka, Jaźnicka.

Stalin o Leninie

(Dokończenie ze str. 3)

dy polityki ekonomicznej, przy pomocy których klasa robotnicza, mając w swym ręku kluczowe pozycje ekonomiczne, prowadzi gospodarkę narodową ku socjalizmowi. Lenin rozpracował problem hegemonii (kierowniczej roli) proletariatu w każdej rewolucji ludowej, a więc zarówno w rewolucji przeciwko caratowi, jak i w rewolucji przeciwko kapitalizmowi.

„*Marks i Engels dali podstawowe zarysy idei hegemonii proletariatu* — mówił Stalin. — *To co nowe u Lenina w tej dziedzinie polega na tym, że zarysy te rozwinął on dalej i szerzej w harmonijny system hegemonii proletariatu, harmonijny system kierowania przez proletariat masami pracującymi miast i wsi, nie tylko w celu obalenia caratu i kapitalizmu, lecz również w celu budownictwa socjalistycznego przy dyktaturze proletariatu*". (Stalin „O Leninie". Wydanie „Książka i Wiedza", str. 34, 35).

Olbrzymim wkładem w skarbnicę marksizmu jest nauka leninizmu w kwestii narodowo-kolonialnej. Wypowiedziano swego czasu przez Marksa i Engelsa zasadnicze idee będące punktem wyjścia w tej sprawie połączył Lenin w jednolity, harmonijny system poglądów o rewolucjach narodowo - kolonialnych w epoce imperializmu, powiązał kwestię narodowo - kolonialną z kwestią obalenia imperializmu, traktując problem narodowo - kolonialny jako część składową ogólnego problemu międzynarodowej rewolucji proletariackiej.

Z imieniem Lenina wiąże się nauka o partii, jako najwyższej formie klasowej organizacji proletariatu. Lenin dowiódł, że dyktatura proletariatu może być urzeczywistniona tylko przez partię, jako siłę kierowniczą, że dyktatura ta może być pełna w tym jedynie wypadku, jeśli kieruje nią jedna partia, partia komunistów, która nie dzieli i dzielić nie powinna kierownictwa z innymi partiami.

Jako wielki zaiste uczony, który nieustannie posuwał naprzód naukę, Lenin opracowywał zagadnienia teorii komunizmu naukowego we wszystkich jej kierunkach. Nadał on olbrzymie mobilizujące, organizujące i przeistaczające znaczenie postępowej teorii rewolucyjnej. Mówił on, że rolę przodującego bojownika może wykonać jedynie partia uzbrojona w przodującą teorię.

Geniusz rewolucji

Wódz partii komunistycznej i największy teoretyk proletariatu, Włodzimierz Lenin, był zarazem genialnym organizatorem rewolucji socjalistycznej. „*Lenin był zrodzony dla rewolucji. Był on zaiste geniuszem wybuchów rewolucyjnych i niezrównanym mistrzem kierownictwa rewolucyjnego. Nigdy nie czuł się tak swobodnie i radośnie, jak w okresie wstrząsów rewolucyjnych... W czasie przełomów rewolucyjnych dosłownie rozkwitał, stawał się jasnowidzem, przewidywał ruchy klas i możliwe zygzaki rewolucji, widząc je jak na dłoni*". (Stalin. „O Leninie". Wydawnictwo „Książka i Wiedza", str. 26).

Lenin wkroczył na arenę walki rewolucyjnej w chwili, gdy w Rosji dojrzewała rewolucja burżuazyjno - demokratyczna. W przeciwieństwie do krajów zachodnio - europejskich, gdzie rewolucje burżuazyjne odbywały się w warunkach kapitalizmu z okresu manufaktury, kiedy walka klasowa między proletariatem a burżuazją nie była jeszcze rozwinięta, a proletariat był słaby i nieliczny — w Rosji rewolucja burżuazyjno - demokratyczna rozwijała się w warunkach maszynowego okresu kapitalizmu, w warunkach ostrej walki klasowej.

Jaka siła mogła stanąć na czele rewolucji rosyjskiej?

Mieńszewicy i inni oportuniści uważali, że skoro rewolucja, ze względu na swój charakter, jest burżuazyjna, kierowanie rewolucją należy oddać w ręce burżuazji, tak jak to było swego czasu w państwach zachodnio - europejskich.

Zupełnie inaczej rozwiązał tę kwestię Lenin. Dowiódł on, że tylko proletariat, potrafi pokierować rewolucją, zespolić wokół siebie chłopstwo i poprowadzić zdecydowaną walkę przeciwko caratowi.

„*Olbrzymia zasługa Lenina wobec rewolucji rosyjskiej* — pisał towarzysz Stalin — *polega na tym, że odsłonił do gruntu jałowość historycznych porównań mieńszewików i całe niebezpieczeństwo mieńszewickiego „schematu rewolucji", oddającego sprawę robotniczą na żer burżuazji*". (Stalin „O Leninie". Wydawnictwo „Książka i Wiedza", str. 14).

Lenin wysunął swój bolszewicki plan rewolucji, w myśl którego proletariat, kierowany przez swą partię, w sojuszu z chłopstwem, powinien obalić samowładztwo carskie i zaprowadzić rewolucyjną, demokratyczną dyktaturę proletariatu i chłopstwa zamiast dyktatury burżuazji.

Broniąc tezy o konieczności kierowniczej roli proletariatu w rewolucji burżuazyjno - demokratycznej, Lenin wychodził z założenia, że w epoce imperializmu rewolucja burżuazyjno-demokratyczna może i powinna przerosnąć w rewolucję socjalistyczną. Ta leninowska teza obalała zgniłe taktyczne pozycje socjal-demokracji zachodnio - europejskiej i rosyjskich mieńszewików, którzy negowali rewolucyjną rolę chłopstwa i uważali, że po rewolucji burżuazyjnej powinien nastąpić długotrwały okres przerwy „stagnacji" na przeciąg 50 do 100 lat, w ciągu których burżuazja będzie „pokojowo" wyzyskiwała klasę robotniczą.

Genialna leninowska teoria przerastania rewolucji burżuazyjno - demokratycznej w rewolucję socjalistyczną, podobnie jak leninowska taktyka, wychodząca z założeń uznania kierowniczej roli proletariatu w rewolucji burżuazyjno - demokratycznej znalazła potwierdzenie w całym przebiegu wydarzeń historycznych.

Po zwycięstwie lutowej rewolucji burżuazyjno - demokratycznej w Rosji (1917 rok) Lenin natychmiast wysunął sprawę konieczności przejścia do rewolucji socjalistycznej. W swych historycznych kwietniowych tezach Lenin nakreślił genialny plan walki partii o przejście od rewolucji burżuazyjnej do socjalistycznej. Z olbrzymią energią mobilizował on partię i klasę robotniczą do wywalczenia dyktatury proletariatu. Bezlitośnie demaskował i gromił mazgajów i niedowiarków wszelkiego autoramentu, którzy nie wierzyli w siły klasy robotniczej i negowali możliwość zwycięstwa socjalizmu w Rosji.

Rewolucyjny geniusz Lenina ze szczególną siłą przejawił się w momencie przygotowania i przeprowadzenia październikowego powstania zbrojnego. Stalin wskazywał, że był to jeden z najtrudniejszych dla partii bolszewickiej momentów. Podczas gdy szerokie masy robotników i chłopów, znękane wojną łaknęły pokoju, burżuazja rosyjska przygotowywała się do wprowadzenia dyktatury wojskowej w celu kontynuowania wojny imperialistycznej. Silne jeszcze naówczas armie koalicji austro - niemieckiej stały naprzeciw wojsk rosyjskich, a „socjaliści" zachodnio-europejscy znajdowali się w bloku ze swymi rządami imperialistycznymi.

„*Co oznaczało wywołanie powstania w takiej chwili?* — mówił towarzysz Stalin. — *Wywołać powstanie w takiej sytuacji, znaczyło to postawić wszystko na kartę. Lenin nie bał się jednak zaryzykować, ponieważ zdawał sobie sprawę i widział swymi jasnowidzącymi oczyma, że powstanie jest nieuniknione, że powstanie zwycięży, że powstanie w Rosji jest to czynnik przygotowujący koniec wojny imperialistycznej, że powstanie w Rosji wstrząśnie zmęczonymi masami Zachodu, że powstanie w Rosji przeistoczy wojnę imperialistyczną w wojnę domową, że powstanie da w wyniku Republikę Rad, że Republika Rad stanie się ostoją ruchu rewolucyjnego na całym świecie*". (Stalin „O Leninie". Wydanie „Książka i Wiedza", str. 27).

Stało się właśnie tak, jak przewidywał Lenin. Październikowa Rewolucja Socjalistyczna odniosła zwycięstwo, a tym samym zapoczątkowała nową erę w światowej historii ludzkości. Wielki Lenin stał na czele pierwszej na świecie Republiki Rad, zagrzewając i organizując milionowe masy robotników i chłopów do walki w obronie, do walki o umocnienie dziecięcia Października — państwa socjalistycznego. Pod przewodem Lenina i Stalina, pod kierownictwem partii bolszewików klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem odparła wyprawę wojenną czternastu państw imperialistycznych, rozgromiła połączone siły kontrrewolucji rodzimej i zewnętrznej i jako pierwsza w dziejach przystąpiła do budowy socjalizmu.

„*Wielkość Lenina* — mówił towarzysz Stalin — *polega przede wszystkim na tym właśnie, że stworzywszy Republikę Rad, tym samym wykazał ciemiężonym masom całego świata w praktyce, że nadzieja na wybawienie nie jest płonna, że panowanie obszarników i kapitalistów nie jest długotrwałe, że królestwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że królestwo pracy należy stworzyć na ziemi, a nie w niebie. Wzniecił on tym samym nadzieję na wyzwolenie w sercach robotników i chłopów całego świata. Tym też tłumaczy się fakt, że imię Lenina stało się najukochańszym imieniem dla mas pracujących i wyzyskiwanych*". (Stalin „O Leninie". Wydawnictwo „Książka i Wiedza", str. 3).

Niezwyciężona siła idei leninizmu

Pod sztandarem Lenina, z wielkim kontynuatorem nieśmiertelnego dzieła Lenina, Józefem Stalinem na czele, naród radziecki zwycięsko buduje komunizm.

Z imieniem Stalina związany jest nowy szczebel w rozwoju marksizmu - leninizmu. Stalin twórczo rozwinął wszystkie zagadnienia teorii marksistowsko - leninowskiej: naukę o dyktaturze proletariatu, o partii, o uprzemysłowieniu kraju i kolektywizacji rolnictwa. Stalin uzbroił partię i klasę robotniczą w najważniejsze wytyczne teorii w zagadnieniach budownictwa socjalistycznego. Rozwinął leninowską teorię rewolucji socjalistycznej, skonkretyzował naukę o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju i doszedł do wniosku o możliwości zbudowania komunizmu w ZSRR, i w tym wypadku, jeśli utrzyma się otoczenie kapitalistyczne. Uogólniając historyczne doświadczenia budowy państwa radzieckiego, Stalin stworzył jednolitą i zakończoną naukę o państwie socjalistycznym, jako głównym narzędziu budowania socjalizmu i komunizmu.

Ujawniając nowe prawa i nowe siły napędowe rozwoju radzieckiego społeczeństwa socjalistycznego, Stalin oświetlił drogę stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu, dał całemu ludowi pracującemu wielką perspektywę walki o komunizm.

Olbrzymią zasługą Stalina jest opracowanie zagadnień międzynarodowego ruchu komunistycznego, uogólnienie bogatych doświadczeń walki wyzwoleńczej proletariatu w krajach kapitalistycznych i narodowo - wyzwoleńczej walki narodów uciśnionych w koloniach i półkoloniach w okresie powszechnego kryzysu kapitalizmu.

Partie komunistyczne i robotnicze wszystkich krajów czerpią z dzieł Lenina i Stalina wytyczne w dziedzinie rewolucyjnej strategii i taktyki, uzbrajają się w niezwyciężony oręż ideowy w walce o komunizm.

Przed dwudziestu sześciu laty, kiedy odszedł niezapomniany Włodzimierz Iljicz, Stalin wzniósł wysoko sztandar leninowski, natchnął partię i naród do walki o pomyślne budownictwo socjalistyczne. W stalinowskich pięciolatkach ucieleśniła się wielka, twórcza energia wielomilionowych mas narodu radzieckiego. W ciągu trzech niespełna pięciolatek przedwojennych wolą partii i narodu utworzony został potężny przemysł socjalistyczny i największe na świecie rolnictwo zespołowe, opierające się na osiągnięciach przodującej techniki. Związek Radziecki stał się potężnym przemysłowo - kołchozowym mocarstwem. Wcielając w życie leninowskie idee, masy pracujące Związku Radzieckiego, na czele z partią komunistyczną, pod przewodem Stalina zlikwidowały klasy wyzyskiwaczy, przebudowały całą gospodarkę kraju na podstawie socjalizmu i wzniosły majestatyczny gmach nowego społeczeństwa socjalistycznego.

Dziś naród radziecki z powodzeniem rozwiązuje historyczne zadanie doprowadzenia do końca budowy społeczeństwa socjalistycznego oraz stopniowego przejścia do komunizmu. W niwecz obróciły się nadzieje imperialistów i ich zauszników z obozu prawicowych socjalistów, którzy liczyli na to, że Związek Radziecki nie podoła trudnościom budownictwa powojennego. ZSRR znajduje się na drodze do nowego, niebywałego rozkwitu swych sił. Rośnie potęga ekonomiczna Związku Radzieckiego, podnosi się z roku na rok dobrobyt i poziom kulturalny mas ludowych.

Taki jest zwycięski marsz idei leninizmu.

Idee Lenina żyją i zwyciężają w potężnym wzroście ruchu rewolucyjnego i wyzwoleńczego na całym świecie. W wyniku drugiej wojny światowej, która zakończyła się rozgromieniem napastników faszystowskich na Zachodzie i Wschodzie, siły socjalizmu wzmocniły się ogromnie, a siły kapitalizmu poważnie osłabły.

Wzmocnił się niezmiernie Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ostoja i nadzieja całej pracującej ludzkości, decydująca siła postępu naszego stulecia. Od obozu imperialistycznego oderwał się szereg krajów Europy Środkowej i Południowo - Wschodniej oraz Azji. Kraje demokracji ludowej — Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania wkroczyły zdecydowanie na drogę budownictwa socjalizmu. Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi punkt zwrotny w dziejach Europy. Historyczne zwycięstwo o znaczeniu światowym odniósł naród chiński, który rozgromił siły imperializmu i reakcji kuomintangowskiej i utworzył Chińską Republikę Ludową.

Z każdym dniem rośnie i krzepnie potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu.

Studiując i wykorzystując wielkie doświadczenia partii bolszewickiej, pamiętając o wskazaniach Lenina, który uczył, że bolszewizm stanowi wzór taktyki rewolucyjnej, bratnie partie komunistyczne i robotnicze uczą się kunsztu walki rewolucyjnej. Pod sztandarem leninizmu skupiają się nowe i wciąż nowe miliony bojowników o pokój, o wolność, o szczęście ludzi pracy na całym świecie.

S. TITARENKO

Plan kontraktacji bekonów na r. 1950 wykonany przed terminem

Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa chłopi wykonali z pełnym sukcesem roczny plan kontraktacji trzody chlewnej-bekonowej.

Do 15 kwietnia br., tj. 3 i pół miesiąca przed terminem, zakontraktowali chłopi z nadwyżką pełną ilość trzody chlewnej, przewidzianej planem na rok 1950.

Obrady nauczycieli i uczniów szkół zawodowych

W dniu 17 bm. rozpoczęły się w Warszawie 4-dniowe obrady dyrektorów, nauczycieli i przedstawicieli ZMP, szkół zawodowych stolicy i woj. warszawskiego, zorganizowane przez Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego.

Celem konferencji jest dokonanie analizy zadań stojących przed szkołą zawodową i wypracowanie nowych, lepszych metod pracy.

W pierwszym dniu konferencji obradowali przedstawiciele szkół zawodowych z terenu m. st. Warszawy.

Zagadnienie podniesienia poziomu nauczania w szkołach warszawskich tego typu, oraz zmniejszenie procentu uczniów otrzymujących niedostateczne oceny, omówił wizytator ob. Stokowski. Stwierdził on, że zagadnienie to jest szczególnie ważne w okresie planu 6-letniego, gdy państwu potrzebne będą jak najliczniejsze i wysoko kwalifikowane kadry specjalistów.

W dyskusji podkreślono, że w pracy w szkołach należy wzorować się na osiągnięciach szkolnictwa radzieckiego oraz pogłębiać współpracę nauczycielstwa, kół rodzicielskich i organizacji młodzieżowych. Zwrócono uwagę na potrzebę urządzania częstych wycieczek do zakładów pracy, na zwoływanie narad produkcyjnych z udziałem nauczycieli i młodzieży, organizowanie kółek samokształceniowych oraz przeprowadzanie ankiet.

Poruszono również zagadnienie dokształcania kadr nauczycielskich i sprawę podniesienia ich poziomu ideologicznego.

Obrady trwają.

Stacja badania pasów i kół ratunkowych

W Szczecińskim Urzędzie Morskim przystąpiono do budowy stacji badania pasów i kół ratunkowych, pod kątem ich wytrzymałości przy zastosowaniu pewnego obciążenia. Pasy po udanej próbie będą stemplowane, a koła plombowane, z zaznaczeniem roku przeprowadzenia próby.

Dotychczas badania tego rodzaju przeprowadzano jedynie w Gdyni.

Pracownicy łódzkich PDT udaremniają spekulację

Do pomyślnych wyników dotychczasowej walki ze spekulacją na rynku łódzkim, w poważnej mierze przyczyniła się społeczna postawa personelu sklepów państwowych i spółdzielczych. Zatrudnieni w tych sklepach ekspedienci nawiązali ścisłą współpracę z organami Inspekcji Ochrony Rynku i Komisji Specjalnej, przyczyniając się przede wszystkim do ukrócenia tzw. handlu łańcuszkowego. Ekspedienci sklepowi niejednokrotnie osobiście demaskowali spekulantów, zatrzymując ich i oddając w ręce milicji.

W Powszechnych Domach Towarowych w Łodzi największą aktywność na tym polu wykazali sprzedawcy stoisk z wełną, ob. ob.: Woźniakowski i Nowakowski. Zatrzymali oni 20 spekulantów, a jednocześnie przykładem swoim przyczynili się do wzrostu czujności wśród pozostałych członków personelu PDT.

Ekspedientka z działu perfumeryjnego, ob. Wiśniewska, zatrzymała m. in. spekulantkę Komisarską, która uprawiała pokątny handel kosmetykami, wykupując systematycznie towar w sklepach państwowych i spółdzielczych.

Pomysł nowatorski majstra ślusarskiego

Majster ślusarski, Bolesław Biernacki, zatrudniony w zakładzie mechanicznym Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego w Słupsku, naprawił i usprawnił tokarnię, wycofaną z produkcji.

Obecnie tokarnia wykorzystywana jest z powodzeniem do gwintowania rur różnych profili i obtaczania końcówki rur, przy czym jej wydajność jest czterokrotnie większa od tokarni szybkościowej.

Na udoskonalonej przez siebie tokarni majster Biernacki pracuje już od kilku miesięcy z bardzo dobrymi wynikami.

Mirów — przyszła dzielnica wielopiętrowych bloków mieszkalnych

W najbliższym czasie rozpoczyna się budowa dwu nowych osiedli

Biuro Projektów ZOR przygotowało ostatnio pierwsze partie dokumentacji technicznej dla dwu nowych osiedli w dzielnicy mieszkaniowej na Mirowie. Rozbudowa Mirowa postępować będzie — jeżeli za punkt wyjścia weźmiemy obecny teren robót — w dwu kierunkach: na północ do trasy W—Z i na zachód aż do Żelaznej. Stąd też nazwy nowych osiedli: Mirów Północny i Mirów Zachodni.

Zachodnia część Mirowa między przyszłą trasą N—S, a ul. Żelazną, w przeciwieństwie do dwu pozostałych, odznaczać się będzie pokaźnymi 6 i 7-piętrowymi budynkami, których długość w niektórych wypadkach sięgać będzie 250, a nawet 500 m.

Dzielnica kolosów

W najbliższych dniach PPB — BOR przystąpi do budowy trzech pierwszych domów na Mirowie Północnym. budynki te będą pod koniec roku oddane użytkownikom.

W ciągu bm. zacznie się również odgruzowanie terenu pod pierwszy blok Mirowa-Zachodniego. Będzie to jeden z tych 6-piętrowych kolosów o kubaturze 44 tys. m sześc., dług. 200 m. Stanie on przy ul. Ogrodowej, na przeciw gmachu Sądu.

W ciągu maja i czerwca rozpocznie się budowa następnych z kolei budynków w obu nowych osiedlach. Na „pierwszy ogień" pójdą cztery domy mieszkalne, pralnia, żłobek oraz, drugie już w tej dzielnicy, przedszkole przy zbiegu Orlej i Al. Gen. Świerczewskiego. W ramach tej serii budowany będzie również Dom Społeczny na „starym" Mirowie, w głównym budynku dawnego szpitala Św. Ducha.

„Półwieżowce"

Dwa spośród wymienionych domów mieszkalnych będą to 7-piętrowe „półwieżowce". Budynków tego typu otrzyma dzielnica mirowska ogółem 4. Do budowy dwóch pozostałych można jednak będzie przystąpić dopiero po „wyeksmitowaniu" z miejsca, gdzie staną, magazynów Dyrekcji PMS.

Budynki te będą w przyszłości niewątpliwą ozdobą osiedli, staną między Al. Gen. Świerczewskiego a ul. Elektoralną, za szkołą, budowaną obecnie przy tej ulicy.

Dalsze plany

Intensywnie ruszą z miejsca także w tym roku prace rozbiórkowe. Jeżeli bowiem się zważy, że cały Mirów Zachodni, ograniczony Solną, Chłodną, Żelazną i Ogrodową, jest gęsto zabudowany na-pół zawalonymi domami, oczyszczenie tego terenu do przyszłego sezonu budowlanego jest poważnym „kawałem roboty".

Rok przyszły jest ostatni, w którym będzie się rozpoczynać na Mirowie większe prace budowlane. Na dalsze lata pozostanie już tylko wykończenie rozpoczętych prac oraz budowa obiektów socjalnych i komunalnych. Za kilka lat nowa dzielnica mirowska pomieści ok. 10 tys. mieszkańców.

(jam)

Od pracy administratorów zależy stan budynków ZNM

Nareszcie reorganizacja działalności Zarządu Nieruchomości Miejskich

Niebawem rozpoczną działalność Dzielnicowe Zarządy Nieruchomości Miejskich, które zostaną utworzone, celem lepszego niż dotąd zaspokajania potrzeb domów administrowanych przez miasto.

Lokatorzy domów, podległych administracji ZNM nie mogą czekać miesiącami na załatwienie spraw przez administrację. Niestety, bywało tak do tej pory. Większość bowiem spraw rozstrzygała Centrala ZNM na Marszałkowskiej. Spraw tych ze względu na ilość domów podlegających ZNM było sporo.

Decentralizacja ZNM jest już postanowiona.

Na drodze do poprawy

5-osobowe dzielnicowe zarządy ZNM posiadające duże uprawnienia, rozstrzygać będą wszystkie sprawy związane z budynkami ZNM danej dzielnicy. Jedynie o remontach i inwestycjach powyżej 250 tys. zł będzie decydować Centrala.

Dla lepszej sprawności dzielnice podzielone będą na rejony ZNM (ok. 10 tys. mieszkańców), w których działać będą administratorzy blokowi.

Od pracy administratorów ZNM tworzących tzw. służbę terenową, zależeć będzie w dużym stopniu stan domów podległych ZNM. Ponieważ dotychczas jeszcze, pomimo znacznej poprawy i zwiększonej kontroli, administratorzy ZNM nie zawsze pracują właściwie, zostaną oni specjalnie przeszkoleni.

W terminie do 1 sierpnia br. administratorzy przejmą również funkcję prowadzących meldunki, zaś część osób prowadzących meldunki po ukończeniu odpowiednich kursów wejdzie w szeregi administratorów ZNM.

Zespolenie w ręku administratorów ZNM wszystkich czynności, związanych z danym obiektem, pozwoli im lepiej orientować się w potrzebach lokatorów, poznać ich warunki mieszkaniowe oraz dzięki ułatwionej kontroli zmniejszy możliwości popełniania nadużyć.

Kłopotliwy przybytek

Zagadnieniu usprawnienia gospodarki ZNM należy w tej chwili poświęcić specjalną uwagę, ze względu na fakt, że wielu właścicieli domów deficytowych, domów przeważnie straszliwie zaniedbanych (zwłaszcza na peryferiach miasta), porzuca je zupełnie, nie interesując się nimi.

Na podstawie wystąpienia DRN, opuszczone domy przejmuje miasto. 56 obiektów tego rodzaju przejął ostatnio ZNM.

Doprowadzenie tych budynków do pewnego poziomu wymaga jednak dodatkowych inwestycji. Budżet ZNM jest już zatwierdzony, a Komitet Lokalny Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wyzyskał prawie cały przyznany mu na r. 1950 kredyt.

Na niezbędne w tych wypadkach prace (zwłaszcza że porzucone domy zamieszkuje przeważnie świat pracy), władze miejskie powinny uruchomić jakieś dodatkowe kredyty, a już koniecznie, czerpiąc naukę z doświadczenia tego roku, przewidzieć odpowiednie kwoty w budżecie na rok 1951. (S),

Pracownicy Dyrekcji Generalnej PKP objęli patronat nad szkołą wiejską

Na jednym z ostatnich zebrań członkowie Koła ZZK, przy Dyr. Gen. Kolei Państwowych, postanowili objąć patronat nad szkołą wiejską w Czachówku — miejscowości położonej na linii kolejowej Warszawa — Radom. Wieś Czachówek zamieszkała w większości przez małorolnych chłopów, została bardzo poważnie zniszczona przez okupanta, który wysyłał tam kilkakrotnie ekspedycje karne w odwet za sabotaże, dokonywane przez miejscową ludność.

W dniu 16 bm. przybyła do Czachówka delegacja przedstawicieli Koła ZZK przy Dyr. Gen. KP oraz reprezentacyjna orkiestra ZZK i 50-osobowy chór kolejarzy. Delegacja pracowników dyrekcji generalnej wręczyła przedstawicielom szkoły we wsi Czachówek bibliotekę zakupioną ze składek członków Koła ZZK, obejmująca 400 tomów dzieł popularno-naukowych. Szkoła otrzymała również pełny komplet sprzętu do siatkówki, piłkę futbolową oraz sprzęt gimnastyczny.

Po wręczeniu upominków, odbyły się występy orkiestry i chóru oraz zabawa taneczna.

Uporządkowanie dokumentacji technicznej przyśpieszy budowę osiedla na Kole

Osiedle mieszkaniowe na Kole należy do największych osiedli warszawskich. Dzieli się ono na tzw. „ćwiartki". Obecnie trwają prace przy budowie „ćwiartki" Nr 2 i Nr 3, przeznaczonych dla około 24 tys. mieszkańców.

Do części budynków wprowadzili się już lokatorzy. W niedługim czasie lokatorzy wprowadzą się do dalszych dwu budynków, niedawno oddanych do użytku.

Przewiduje się, że do końca br. będzie zakończona budowa 5 bloków mieszkalnych w stanie surowym. Ponadto cztery dalsze bloki będą gotowe do zamieszkania.

Na osiedlu Koło rozpoczęto już prace przy budowie przedszkola dla dzieci oraz żłobka. Przedszkole zostanie oddane do użytku w końcu bieżącego kwartału. Nieco później przewidziane jest zakończenie budowy żłobka.

Przy ul. Bolecha na Kole załoga budująca salę teatralną dla TPD w celu uczczenia Święta 1-go Maja zobowiązała się zakończyć budowę tego budynku na 20 dni przed terminem tzn. do końca bm.

Prace przy budowie osiedla na Kole mogłyby postępować znacznie szybciej, gdyby nie brak dokumentacji technicznej. Bywają wypadki, że dokumentacja opracowywana jest niedbale i trzeba przeprowadzać poprawki.

Niewątpliwie zobowiązania, które podjęła ostatnio pracownia ZOR obejmą również budowy na Kole i przyczynią się wydatnie do szybszego zakończenia prac na tym odcinku.

(iwa)

Prace Ligi Kobiet na Pomorzu

Liga Kobiet na Pomorzu, która w ciągu ostatniego roku podwoiła swe szeregi, osiągając ok. 89.000 członkiń, prowadzi ożywioną działalność pod hasłem walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

Szczególną uwagę poświęciła Liga Kobiet w ubiegłym okresie aktywizacji robotnic rolnych i gospodyń wiejskich. W akcji tej wydatny udział biorą junaczki SP, prowadząc m. in. pracę kulturalno - oświatową na terenie wiejskim. Liczba członkiń LK na wsi wynosi obecnie ponad 36.000.

Na zebraniach, poświęconych realizacji planu 6-letniego i socjalistycznej dyscyplinie pracy, kobiety pomorskie podejmują liczne zobowiązania 1-Majowe z zakresu zwiększenia produkcji, pracy społecznej i kształcenia ideologicznego. Bardzo żywy udział w podejmowaniu zobowiązań biorą gospodynie wiejskie.

Mobilizujemy wszystkie siły dla wykonania zobowiązań 1-Majowych

— mówią towarzyszki z WZPO im. Obrońców Warszawy

Do tow. Bączkowskiej, przewodniczącej Rady Zakładowej w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy zgłosiła się przedstawicielka taśmy Nr 1. — Brak nam guzików i klamerek. Nie możemy zdać gotowej produkcji. Tworzy się „zator". Pomóżcie, musimy przecież wykonać zobowiązania. Jedna rozmowa telefoniczna — i sprawa załatwiona. Zatoru nie będzie.

WZPO przyjęły poważne zobowiązania Pierwszomajowe. Wykonanie ich leży na sercu całej załodze. Cała załoga gorąco pragnie zobowiązania swoje wykonać. Nie wystarczy jednak pragnąć choćby najgoręcej, trzeba najwydatniej pracować i trzeba pracę jak najsprawniej organizować. Trzeba stale czuwać czy nie ma w jakimś ogniwie zahamowania, które niezlikwidowane w porę — może stać się poważną przeszkodą w dalszej pracy.

Dlatego też fabryczny komitet obchodu 1 Maja obarczył dwie osoby ze swego składu: tow. Majewską i ob. Pasztelan, obowiązkiem stałej kontroli przebiegu wykonywania zobowiązań. Przy każdej taśmie wybrano jedną robotnicę, której obowiązkiem jest natychmiastowe sygnalizowanie braków. W ten sposób zakłady starają się trudności likwidować w zarodku.

Robotnicza ambicja

WZPO na Terespolskiej, to „młoda" fabryka, o „młodej" załodze. Załoga ta nie ma więc jeszcze wyrobionych tradycji. Posiada jednak rzecz równie cenną jak tradycję — zdrową, robotniczą ambicję wykonania tego, czego się podjęła.

— Napotykamy na trudności w realizacji zobowiązań — mówią towarzyski z „Odzieżówki", — ale i tak, choćby wszystko szło „jak po grudzie", zobowiązania swoje wykonamy!

Na halach roboczych, na specjalnych tablicach, na których odnotowano zobowiązania taśm, codziennie zapisuje się jak je każda taśma wykonuje. Na niektórych tablicach osiągnięcia są już widoczne. I tak np. taśma nr 1, która przed zobowiązaniami miała średnie wykonanie normy 144 proc. zobowiązała się podnieść je do 160, a osiągnęła już 161 procent.

Taśma produkująca płaszcze damskie podjęła się wykonywać średnio 110 proc. normy. W pierwszych dniach z powodu zmiany fasonu i związanych z tym trudności, taśma nie wykonała nawet planu dziennego. Ostatnio „rozkręciła się". Towarzyszki osiągnęły już 113 proc.

— Musimy jeszcze bardziej zwiększyć wysiłki, żeby nadrobić zaległości. Średni procent nie może być niższy niż ten, jaki zadeklarowałyśmy — mówią towarzyszki z tej taśmy.

Trudności mobilizują

Trudności w wykonywaniu zobowiązań wypływają najczęściej stąd, że na taśmie zmienia się fason i do nowego trzeba się dopiero „przyzwyczaić", trzeba na nowo nabierać wprawy. Stąd też nierówny procent wykonywania. To jednak było wzięte pod uwagę przy opracowywaniu poszczególnych zobowiązań. Jedne taśmy poważnie przekraczają podjęte zobowiązania, podczas gdy inne jeszcze nie „dociągają".

Przeszkody jednak, mimo, że są poważne nie działają hamująco. Przeciwnie mobilizują one załogę, zmuszają ją do stałej czujności. Taśma nr 1 sygnalizuje brak guzików i klamerek, taśma nr 14 alarmuje, że wykroje do spodni „kończą się" i grozi postój. I właśnie dzięki tym sygnałom bezpośrednio od warsztatów, dostarczono w porę dodatki na taśmę produkującą kanadyjki, zaalarmowano krajalnię i taśmie nr 14 dano wykroje za nim zapas dawniej przygotowanych wyczerpał się.

Wykonanie zobowiązań 1-Majowych jest w tej chwili centralnym zagadnieniem w życiu WZPO im. Obrońców Warszawy. Dla wykonania tych zobowiązań Komitet Partyjny i Rada Zakładowa potrafiły zmobilizować całą załogę. I pod tym względem fabryka może służyć przykładem innym zakładom, nawet tym, które mają już tradycje i „szkołę" wykonywania zobowiązań.

Z. K.

Warszawscy korespondenci piszą:

Załoga ZWUT przygotowuje się do obchodu Święta Pracy

Do tegorocznego święta 1 Maja pracownicy Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych przygotowują się szczególnie uroczyście. W związku z tym Komitet Fabryczny PZPR powołał Komitet obchodu święta 1 Maja. W skład Komitetu wchodzi 9 towarzyszy.

Komitet składa się z czterech komisji. Pierwsza ma za zadanie zorganizowanie uroczystej akademii, ma opracować dekoracje świetlicy i hal fabrycznych, przygotować hasła i transparenty. Zadaniem drugiej komisji jest dekoracja budynków z zewnątrz, bo fabryka musi pięknie wyglądać, tak aby każdy przechodzień uświadomił sobie, jak wielkie jest nasze święto. Trzecia z kolei komisja zajmie się zorganizowaniem wspólnie z Komitetami Rodzicielskimi uroczystych akademii w naszych „podopiecznych" szkołach, tj. w gimnazjum im. Jasińskiego i w dwóch szkołach podstawowych.

Ostatnia komisja, w skład której wchodzę i ja, ma za zadanie przygotowanie „Wart Pokoju" wśród pracowników naszych zakładów.

Nasza komisja zaraz po ukonstytuowaniu się Komitetu obchodu 1-go Maja przystąpiła do pracy. Wraz z tow. Roszkowską nawiązaliśmy na wszystkich oddziałach produkcyjnych kontakt z towarzyszami, którzy sporządzili listy imienne wszystkich pracowników, uczestniczących w „Wartach Pokoju".

Warsztaty pracowników, którzy będą stać na „Wartach Pokoju" i ich warsztaty pracy przybiorą odświętny wygląd. Warsztaty będą udekorowane proporczykami pokoju. Wyniki z „Wart Pokoju" będą podawane do komisji codziennie przez specjalnie wyznaczonych do ich obliczania towarzyszy z każdego oddziału.

Załoga ZWUT będzie w tym roku święcić dzień 1 Maja uroczyście — jak nigdy, przedtem.

WACŁAW JARZYŃSKI
Zakłady Wytwórcze
Urządzeń Telefonicznych

Wezwaliśmy do współzawodnictwa Wielkopolskie Zakłady Graficzne

Z inicjatywą zorganizowania współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie wystąpiła organizacja partyjna. Bardziej aktywni towarzysze z poszczególnych działów zawiązali komitet współzawodnictwa. Do współpracy zgłosili się koledzy bezpartyjni — Teodor Bieniewski i Jan Samoraj.

Komitet wyjaśnił kolegom na poszczególnych działach istotę i cel współzawodnictwa. Na wszystkich zebraniach zwracano się z apelem do kolegów o masowy udział we współzawodnictwie. W wyniku tej akcji zgłosiło się do współzawodnictwa 153 kolegów i koleżanek. Wywiesiliśmy tablicę, na której ogłaszamy wyniki współzawodnictwa.

Po ukończeniu I etapu, w dniu 22 grudnia na ogólnym zebraniu przodownicy otrzymali nagrody na ogólną sumę 96 tys. zł oraz dyplomy.

Drugi etap współzawodnictwa rozpoczęliśmy 1 stycznia br. Liczba współzawodniczących w II etapie wzrosła do 213 osób. Z administracji zakładu przystąpiło do współzawodnictwa 13 osób, a pracownicy działu księgowości przystąpili do współzawodnictwa w skali ogólnokrajowej.

Szczegółowych wyników II etapu nie mogę jeszcze podać, lecz porównanie wyników pierwszych dwóch miesięcy II etapu z pierwszymi miesiącami I etapu, wykazuje wzrost procentowego wykonania normy przez poszczególne działy. Wyniki te pozwoliły nam przystąpić do współzawodnictwa międzyzakładowego.

W dniu 30 marca br. na zebraniu nadzwyczajnym załoga naszych zakładów wezwała do współzawodnictwa Wielkopolskie Zakłady Graficzne w Poznaniu.

Ponieważ nad rozwojem ruchu współzawodnictwa czuwa stale nasz Komitet Partyjny i Rada Zakładowa — wierzymy, że nie damy się prześcignąć załodze zakładów poznańskich.

Z. BĄCZKOWSKI
Zakłady Graficzne
Tamka 3

Czyn Pierwszomajowy pracowników MZK Solec

Pracownicy MZK stacji Solec podjęli na specjalnym zebraniu zobowiązania dla uczczenia 1 Maja.

Pracownicy drogowi zobowiązali się wykonać przed terminem roboty w Al. Jerozolimskich. Ukończenie robót na tym odcinku drogowym było zaplanowane na 30 kwietnia br. Dzięki przyjętym zobowiązaniom prace zostaną skończone 25 bm.

Pracownicy wydziału mechanicznego zobowiązali się ściśle i sumiennie wykonywać przegląd wozów oraz uzupełnić wszelkie braki i wykorzystać zamianę części zużytych, celem zmniejszenia liczby zjazdów wozów do zajezdni. W ten sposób zwiększy się regularność kursowania wozów tramwajowych po mieście.

Motorowi i konduktorzy st. Solec postanowili ofiarować jednodniowy zarobek na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

PAWEŁ BOLESŁAWSKI
i WACŁAW OTRĘBSKI
St. Solec MZK

Dział drobiu CSMJ powinien włączyć się do współzawodnictwa

We współzawodnictwie pracy w Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich biorą udział pracownicy działów produkcyjnych jak: masłownia, serownia, topialnia, jajczarnia i pracownicy transportu, ekspedycji, sekretariatu.

Dotychczas jednak nie przystąpili do współzawodnictwa pracownicy działu drobiarskiego. Wszystkim w CSMJ wiadomo, że w pracy tego działu są jeszcze poważne niedociągnięcia.

Najlepszą więc drogą do usprawnienia pracy tego działu jest wprowadzenie i rozpowszechnienie współzawodnictwa pracy. Wydaje mi się, że inicjatywę w tej dziedzinie powinna podjąć organizacja partyjna i zawodowa.

ZYGMUNT NICKI
Ekspedycja CSMJ

Szkolący się inwalidzi i ich rodziny otrzymywać będą zapomogi

Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał okólnik, na mocy którego rodziny inwalidów cywilnych i inwalidów pracy, szkolących się na kursach zawodowych, prowadzonych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, otrzymywać będą stałe zapomogi niezależne od przysługującego inwalidzie normalnego zaopatrzenia inwalidzkiego. Wysokość zapomogi ustalono na 3 tys. zł. miesięcznie dla żony oraz 2 tys. zł. dla każdego dziecka i każdego z rodziców inwalidów.

O zapomogi starać się mogą żony inwalidów, opiekujące się dziećmi do lat 3, żony inwalidów niezdolne do pracy, dzieci do lat 14, rodzice inwalidów po przekroczeniu przez matkę wieku 60 lat, przez ojca — 65 lat, a także rodzice inwalidów, którzy nie osiągnęli tego wieku, niezdolni do pracy i nie mający dzieci, zobowiązanych dostarczyć im środków utrzymania.

Na podstawie tego samego okólnika, inwalidzi cywilni, przebywający na kursach szkoleniowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, otrzymywać będą zapomogę pieniężną w wysokości 1.000 zł. miesięcznie. Zasiłki te wypłacane będą także w okresie wakacyjnym.

Spółdzielnie produkcyjne woj. łódzkiego zakończyły siewy

W wyniku szeroko rozwiniętego współzawodnictwa pracy i wysokiego stopnia zmechanizowania prac rolnych spółdzielnie produkcyjne woj. łódzkiego zameldowały o pomyślnym zakończeniu kampanii siewnej.

Najsprawniej przeprowadziły akcję siewną spółdzielnie produkcyjne w Konarach, pow. kutnowskiego, Pelagii — pow. łaskiego, Rogaczewie — pow. radomszczańskiego i Franopolu — pow. rawsko-mazowieckiego, gdzie prace siewne zakończono już w pierwszych dniach kwietnia br. Dużą pomoc gospodarstwom zespołowym woj. łódzkiego okazały w pracach siewnych Państwowe Ośrodki Maszynowe.

★

Prace siewne w woj. łódzkim są w pełnym toku i przebiegają pomyślnie. Ze sprawozdań wynika, że siewy zbóż jarych są na ukończeniu. Obecnie poszczególne powiaty przystąpiły do sadzenia wczesnych ziemniaków jadalnych.

Szczególnie pomyślny przebieg miały prace siewne w gminie Wielka Wola, pow. opoczyńskiego. Dzięki zmechanizowaniu wszelkich robót polnych gmina ta przeprowadziła zasiewy w czasie o 8 dni krótszym, niż w roku ubiegłym.

Gospodarstwa zespołowe stanowią wzór dla gospodarstw indywidualnych. Np. w pow kutnowskim członkowie spółdzielni produkcyjnej w Konarach, przez podjęcie uchwały o przedterminowym ukończeniu zasiewów, zachęcili do współzawodnictwa w pracach rolnych chłopów okolicznych gromad. Spółdzielnia produkcyjna w Konarach pierwsza w woj. łódzkim zameldowała o wykonaniu akcji siewnej.

Junacy wykonują zobowiązania 1-Majowe

Junacy Hufca Miejskiego SP Praga - Północ przystąpili do wykonania swych 1-Majowych zobowiązań — przygotowania wykopu pod basen w ZOO — z wielkim zapałem.

Junacy wykonali już 15 proc. zaplanowanych robót. Między plutonami rozwinęło się współzawodnictwo. Wyróżniają się w nim junacy III plutonu, którzy wykonali 200 proc. normy oraz junacy z plutonów IV i VII, którzy wykonali po 115 proc. normy.

SKRK w Czynie 1-Majowym

W Rzeszowie odbyło się zebranie zarządu okręgowego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, na którym w ramach czynu 1-Majowego uchwalono wręczenie radioodbiorników świetlicom przy spółdzielniach produkcyjnych znajdujących się na terenie woj. rzeszowskiego. Aparaty zostaną wręczone spółdzielniom produkcyjnym w powiatach przemyskim, tarnobrzeskim, krośnieńskim, dębickim i brzozowskim.

RADIO

CZWARTEK — 20 KWIETNIA

Program I na fali 1321,6 m. i na falach 407,1, 366,7, 278, 249, 233, 230,1 m, 219,5, 202,2, 199,7.

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 7.20 Muzyka; 8.05 Chwila muzyki; 8.15 Uwertury operetkowe.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40; na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.

8.45 Głos mają kobiety; 8.55 Piosenki o kwiatach; 9.35 Stylizowane murzyńskie melodie ludowe; 10.00 PCK; 10.10 Muzyka radziecka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III—V; 11.15 Fragment powieści Anny Balazs; 11.35 Pieśni Schuberta; 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swojską nutę; 13.25 Przerwa; 16.20 Dawna muzyka włoska; 17.00 Rezerwa; 18.00 Dla każdego coś miłego; 19.00 Słuchowisko; 19.30 Saint-Saens — Sonata Es-dur; 19.50 Muzyka; 20.40 Na muzycznej fali; 21.40 Listy Juliusza Słowackiego; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.15 Reportaż z mistrzostw bokserskich Polski; 23.25 Utwory Miaskowskiego; 23.40 Fragmenty muzyki baletowej Głazunowa; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 365,7 m.

Program dnia 13.25; na jutro 23.10; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 18.40.

13.30 Koncert 14.00 Pogadanka; 14.16 Muzyka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Wiązanka pieśni; 16.10 Dziennik warszawski; 16.40 Pieśniarki radzieckie; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Rezerwa; 18.00 Porozmawiajmy; 18.05 Odpowiedzi fali 49; 18.15 Muzyka ludowa; 19.00 Jan Sebastian Bach; 19.15 Słuchowisko; 20.40 Pieśni Szaporina; 21.00 Koncert z Budapesztu; 22.00 Fragment powieści Babajewskiego; 22.20 Muzyka polska; 23.15 Reportaż z mistrzostw bokserskich Polski; 23.25 Audycja z okazji rocznicy urodzin Mikołaja Miaskowskiego; 23.40 Fragmenty muzyki baletowej Głazunowa; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet:
Nakład R. S. W. „Prasa",
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78
Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04 Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300 —.
Konto PKO — Nr I-14908.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja: Warszawa ul. Złota 8, tel. 8-29-84.
Kolportaż, tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
2 B-107014

Czytelnicy i korespondenci piszą

Na naukę nigdy nie jest za późno

Pisaliśmy wielokrotnie o znaczeniu szkolenia analfabetów w Polsce Ludowej. A oto co na ten temat pisze nasz korespondent z Kielc:

„Pochodzę z ubogiej, robotniczej rodziny, mam 51 lat. W ustroju kapitalistycznym nie miałem możliwości nauczyć się czytać i pisać. Od najmłodszych lat musiałem ciężko pracować na utrzymanie rodziny. W 1927 roku zostałem aresztowany za przynależność do Komunistycznej Partii Polski i osadzony na 1 rok w więzieniu. W więzieniu towarzysze pracowali nade mną, aby mnie nauczyć czytać i pisać, ale w ciężkich warunkach więziennych, było to trudne zadanie. Dopiero dziś w ustroju Demokracji Ludowej ukończyłem kurs nauki pisania i czytania. Dziś już sam mogę przeczytać gazetę. Dziś sam napiszę list do żony, czy syna i sam list od nich przeczytam.

Apeluję do wszystkich, którzy jeszcze nie skończyli kursu, aby się wzięli jak najprędzej do pracy nad sobą. Przekonałem się, że na naukę nigdy nie jest za późno“.

Łączy nas wspólna praca dla ludowego państwa

Nasz korespondent tow. J. Nowak — górnik z Dąbrówki Wielkiej (pow. Tarnowskie Góry) pisze nam o swoich wrażeniach z Kongresu Zjednoczeniowego Polskiego Związku Zachodniego i Ligi Morskiej, w którym brał udział jako delegat:

„Z wielkim entuzjazmem delegaci apelowali do całego narodu, aby należycie doceniał pracę na odcinku morskim.

„Wiernie będziemy służyć Polsce Ludowej, dzierżyć na morzu jej sztandar wysoko wśród innych narodów“ — oświadczyły wśród burzy oklasków liczne delegacje.

Gdy oglądaliśmy na Kongresie naszych wilków morskich, ludzi o spojrzeniu rozjaśnionym zapałem do pracy i walki, zrozumieliśmy, że tacy ludzie będą śmiało budować naszą socjalistyczną przyszłość. Toteż, kiedy jeden z wilków morskich podszedł do mnie zainteresowany moim górniczym mundurem i pióropuszem — poczułem, że tu dokonuje się nie tylko formalne zjednoczenie związków, ale zjednoczenie serc w walce o lepsze, piękniejsze jutro. „My marynarze kochamy górników — oświadczył marynarz — gdyż oni pracą swą wykazują wielką ofiarność w walce o dobrobyt naszego państwa. Mój ojciec też jest górnikiem“.

Wspólną fotografią przypieczętowano nawiązaną przyjaźń.

Odpowiedzi prawnika

L. Solecki. Warszawa. W chwili wypowiadania przez Was umowy o pracę nie mieliście jeszcze nabytych praw urlopowych (dopiero po półrocznej pracy mogliście nabyć jako pracownik umysłowy prawo do dwutygodniowego urlopu). Jest przy tym obojętne, że przepracowaliście cały trzymiesięczny okres wypowiedzenia, jak również obojętne jest przedłużenie z Waszej inicjatywy pracy jeszcze o miesiąc. Gdybyście mieli nawet nabyte prawa urlopowe w chwili wypowiadania umowy o pracę, to wobec wypowiedzenia umowy przez Was, stracilibyście te prawa.

Potrzeby gospodarki socjalistycznej wymagają zapewnienia uspołecznionym zakładom pracy oraz instytucjom państwowym i samorządowym wykwalifikowanych, trwale z nimi związanych kadr — toteż konieczna jest walka z płynnością kadr. Byłoby sprzeczne z tą zasadą (która znalazła swój wyraz w uchwalonej ostatnio przez Sejm ustawie), gdyby pracownikom przerzucającym się z jednej pracy do drugiej — udzielano jeszcze nienależnego urlopu.

Określenie Wasze, iż „Dyrekcja ma nieludzkie podejście do człowieka pracy“, jest niesłuszne, gdyż dyrekcja w tym wypadku nie miała ani prawa, ani obowiązku udzielić Wam urlopu.

L. W., Poznań. — 1) W Dzienniku Ustaw Nr 13 ogłoszona została zmiana ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Zmiana obowiązuje od dnia 8 kwietnia br.

2) Gdy dotychczas pracownicy fizyczni mieli prawo do urlopu 8-dniowego po 1 roku pracy i do 15-dniowego po co najmniej trzyletniej pracy bez przerwy w tym samym przedsiębiorstwie, to obecnie robotnicy mają prawo do urlopów w następującym wymiarze: 12 dni — po roku pracy, 15 dni — po 3 latach pracy, 1 miesiąc — po 10 latach pracy — w tym samym zakładzie pracy.

3) W interesującej Was sprawie zaliczenia do stażu pracy przerw w zatrudnieniu względnie zmiany zakładu pracy w związku z wojną 1939 — 1945 wyjaśniamy, że w myśl ustawy Rada Ministrów określi przypadki, w których przerwy w zatrudnieniu oraz zmiany zakładu pracy, powstałe w związku z wojną 1939 — 1945, nie będą miały skutków, pozbawiających pracownika prawa do korzystania z urlopu lub ograniczających go w tych sprawach.

Korespondenci robotniczy „Neues Deutschland“ pozdrawiają korespondentów „Trybuny Ludu“

Redakcja „Trybuny Ludu“ otrzymała następującą depeszę od grupy korespondentów robotniczych gazety „Neues Deutschland“ w zakładach im. Ernesta Thaelmanna w Suhl:

„Zebrani w Zakładach im. Ernesta Thaelmanna w Suhl korespondenci pisma „Neues Deutschland“, przesyłają wyrazy prawdziwej przyjaźni korespondentom robotniczym „Trybuny Ludu“. Wasza walka o socjalizm i pokój jest również naszą walką i będziemy ją prowadzić wspólnymi siłami.

Ku czci syna ludowo - demokratycznej Polski, Juliana Marchlewskiego, zespół korespondentów robotniczych w Zakładach im. Ernesta Thaelmanna w Suhl został nazwany Jego imieniem.

Robotniczym korespondentom „Trybuny Ludu“ przesyłamy braterskie pozdrowienia.

„NEUES DEUTSCHLAND“
Redakcja rejonowa w Turyngii
Erfurt
(—) Czekalla (—) Thomas

Lud Jugosławii walczy z tito-faszyzmem

Przegląd jugosłowiańskiej prasy emigracyjnej

Działalność sił rewolucyjnych w okupowanej przez titofaszystów Jugosławii i działalność jugosłowiańskich emigrantów, walczących o usunięcie kontrrewolucyjnej kliki morderców i szpiegów, ma głęboko postępowy charakter i stanowi część ogólnego frontu walki — o pokój, demokrację ludową i socjalizm.

Poważną rolę w tej walce odgrywają pisma jugosłowiańskich emigrantów, wydawane w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, jak: „O socjalistyczną Jugosławię“ — wychodzące w Moskwie, „Pod sztandarem internacjonalizmu“ — w Bukareszcie, „Nowa Borba“ — w Pradze, „Naprzód“ — w Sofii i biuletyn „Za pobedu“ — w Warszawie.

W związku z niedawnymi „wyborami“ w Jugosławii, organ jugosłowiańskiej emigracji rewolucyjnej w ZSRR „O socjalistyczną Jugosławię“ w artykule wstępnym pt. „Faszystowskie metody „wyborów“ i antyludowy charakter nowego parlamentu“ pisze:

„Farsa wyborcza potrzebna była titowcom dla dalszego utrzymywania krwawego reżimu faszystowskiego w kraju, dla jeszcze większego wzmocnienia wyzysku kolonialnego mas pracujących w interesie monopolistów anglo - amerykańskich, dla doprowadzenia do końca procesu przekształcania Jugosławii w przyczółek anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych.

Nowe „zgromadzenie ludowe“ — *pisze dalej „O socjalistyczną Jugosławię“* — nie jest żadnym przedstawicielstwem ludowym. Składa się ono bowiem z zajadłych wrogów naszego narodu, z ludzi, którzy w okresie ostatnich dwóch lat „wyróżnili“ się prowadzeniem antyludowej, antyradzieckiej, proimperialistycznej polityki. Większość „posłów“ to znani wrogowie klasy robotniczej, szpiedzy różnych wywiadów imperialistycznych, politykierzy partii burżuazyjnych, kolaboracjoniści, współpracownicy Nedicza, czetników, ustaszów i innych wrogów ludu...“.

Omawiając wyniki „wyborów“, to samo pismo w artykule „Patrioci jugosłowiańscy zadali poważny cios klice Tito“ pisze m. in.:

„Wyniki wyborów przeraziły titowców. Ich mocodawcy z Londynu i Waszyngtonu zaraz po wyborach wyrazili swe niezadowolenie z ich wyniku. Bo mimo bezprzykładnego terroru, nacisku ekonomicznego i fałszerstw, titowcy nie mogli ukryć faktu, że ogromna część narodu bojkotem wyborów i głosowaniem przeciwko kandydatom titowskim jawnie potępiła zbrodniczą, antyludową politykę kliki Tito...

„Nawet cyfry, jakie titowcy ogłosili, wymownie świadczą o tym, jak duża liczba wyborców głosowała przeciwko nim.

„Lecz nikt nie wierzy w wyniki wyborów oficjalnie ogłoszone w Belgradzie. Prawdziwa liczba jugosłowiańskich wyborców, którzy zbojkotowali „wybory“ i głosowaniem przeciwko kandydatom titowskim potępili reżim faszystowski — jest znacznie większa“.

Organ komunistów jugosłowiańskich w Rumunii „Pod sztandarem internacjonalizmu“, w korespondencji pt. „Robotnicy Jugosławii przeciwko kolonialnemu wyzyskowi“ donosi m. in.:

„Wielki spadek produkcji i wydajności pracy w przemyśle jest dowodem wzmożonej walki mas pracujących, która ma coraz bardziej zorganizowany charakter i prowadzi do obalenia faszystowskiego reżimu w naszym kraju...

„Jeden spośród największych zakładów przemysłowych Serbii — zakład produkcji elektromotorów „Sewer“ w Subotnicy wykonał zaledwie 16 proc. planu.

„Poniższe liczby ilustrują wykonanie „planu“ zakładu „Sewer“ w ciągu ubiegłych 3 lat: 1947 r. — 67 proc. — wykonanie planu według wartości — 1948 r. — 39 proc., 1949 r. — 16 proc. czyli 40 proc. trzyletniej części „pięciolatki“. Są to oficjalne dane Generalnej Dyrekcji Przemysłu Metalowego.

„Nie lepiej przedstawia się sprawa w całym przemyśle. W kraju rośnie inflacja, realne zarobki stale spadają, jak i w innych zmarshallizowanych krajach. Włączywszy ekonomikę Jugosławii w system światowego kapitalizmu, podporządkowując ją władzom oligarchii finansowej i monopolów, titowcy przekształcili kraj w bazę surowcową i rolniczą krajów imperialistycznych“.

W innej korespondencji, w piśmie „Pod sztandarem internacjonalizmu“ zatytułowanym „Walka narodu Jugosławii przeciwko faszystowskiej bandzie titowskiej podżegaczy do nowej wojny“ czytamy m. in.:

„Imperialiści nie zadowalają się przekształceniem Jugosławii w swoją bazę wojskową i surowcową i bezlitosnym wyciąganiem zysków z gospodarki jugosłowiańskiej. Żądają oni od kliki Tito, by przekształciła narody Jugosławii w mięso armatnie dla imperialistów w przyszłej wojnie.

„W tym celu do Jugosławii stale przybywają różne misje wojskowe z USA, a według niedawno opublikowanej wiadomości pisma „Oesterreichische Zeitung“ — z amerykańskiej strefy okupacyjnej przybyli do Jugosławii jako fachowcy wojskowi i instruktorzy byli oficerowie armii hitlerowskiej. I tak, po przejęciu szeregu funkcji w ekonomice i w zakładach gospodarczych, z rozkazu imperialistów USA hitlerowcy otrzymują różne stanowiska w armii titowskiej. W związku z tym, mobilizacja starszych roczników, którą kieruje szpieg Goszniak, ma na celu przymusowe przeszkolenie w titowsko - hitlerowskim duchu faszystowskim.

„Lecz masy pracujące Jugosławii uważają walkę przeciwko wojennym planom titowskim za najważniejsze zadanie narodów Jugosławii w ogólnoświatowej walce o pokój — przeciwko podżegaczom wojennym“.

W korespondencji z Wiednia pismo jugosłowiańskich rewolucjonistów w Czechosłowacji „Nowa Borba“ demaskuje stare kontakty z byłymi ustaszami i kolaboracjonistami, których obecnie titowcy nie starają się dłużej ukrywać, jawnie wysuwając swych pupilów na kierownicze stanowiska. I tak titowska „misja wojskowa“ w Wiedniu skierowała do volksdeutschów jugosłowiańskich listy, wzywające ich do powrotu do Jugosławii, gdzie zostanie im zwrócony skonfiskowany majątek i zapewnione wysokie posady, przede wszystkim w wojsku i w policji.

W artykule „Oś titofaszystów i monarchofaszystów“ pismo „Nowa Borba“ pisze:

„W amerykańskim systemie organizacji agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, którego jądro stanowi Pakt Atlantycki, brakowało kombinacji, która obejmowałaby obszar morza Śródziemnego z Bałkanami, Bliskim i Środnim Wschodem. Istnienie ustroju ludowo - demokratycznego w Jugosławii i ogromny rozmach narodowo - wyzwoleńczej walki narodu greckiego przeszkadzały realizacji tych planów na Bałkanach.

„Oficjalne komunikaty dyplomatów dolarowych jasno wskazują na fakt, iż obecnie podżegacze do nowej wojny wykorzystują swoich agentów — titofaszystów jugosłowiańskich i monarchofaszystów greckich w celu tworzenia nowych „sojuszów“ agresji imperialistycznej“.

W innej korespondencji z Jugosławii „Nowa Borba“ podkreśla, że wbrew wszelkiemu terrorowi i machinacjom titowskim, wola ludu jugosłowiańskiego w walce o obalenie zdrajców jest nieugięta.

„Symbolem tego są okrzyki uwięzionych, rozlegające się w nocnej ciszy z więzień rankowiczowskich: „Zwycięstwo jest nasze, towarzysze!“, „Niech żyje Biuro Informacyjne!“, „Niech żyje Związek Radziecki!“, „Niech żyje ojciec nasz i towarzysz, wielki Stalin!“

N. S.

Z obozu kolarzy w Polanie

Kolarze polscy i czechosłowaccy wolne chwile spędzają przy wspólnym śpiewie

Foto AR

„Pan Habetin odchodzi“

J. Rausz, w roli tytułowej w czechosłowackim filmie „Pan Habetin odchodzi“. Na zdjęciu końcowa scena filmu, Habetin w chwili aresztowania

Posiedzenie prezydium Komisji głównej do spraw kultury

Dnia 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza kolejne posiedzenie prezydium Komisji Głównej do Spraw Kultury.

Na posiedzeniu zatwierdzony został plan szkolenia pracowników kulturalno - oświatowych dla organizacji masowych na r. 1950, spełniający w znacznej mierze postulat wspólnego szkolenia aktywu kulturalnego robotniczo - chłopskiego. Ponadto przedyskutowano i ustalono zakres i formy udziału organizacji masowych w ogólnopaństwowych akcjach kulturalnych na bież. rok.

Komisja Główna postanowiła również utworzyć podkomisję repertuarową teatrów amatorskich, przy prezydium Komisji Głównej, na miejsce dotychczas działającej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki — Centralnej Międzyorganizacyjnej Komisji Repertuarowej.

Kropki nad „i“

JESZCZE JEDNA BROŃ!

Wydział uzbrojenia amerykańskiego min. obrony narodowej — do którego kompetencji należy zakup i magazynowanie artykułów, mających znaczenie strategiczne— zakupił wielkie ilości... pieprzu.

Dopiero po przeprowadzeniu kontroli uznano, że pieprz „nie jest artykułem niezbędnym w wypadku międzynarodowego konfliktu“.

Rzeczywiście — monopolem pieprzowym trudno jest nastraszyć nawet Amerykanów. (ea).

FAKTY

Jeden z najlepszych psychiatrów amerykańskich, dr William Manninger — doszedł do wniosku, że największym niebezpieczeństwem dla zdrowotnego stanu ludności Ameryki są choroby umysłowe.

Dr Manninger stwierdził, że 2 miliony Amerykanów cierpiących na rozmaite zaburzenia psychiczne, odrzucono przy poborze wojskowym. Z tego samego powodu około 700.000 żołnierzy przedwcześ nie zdemobilizowano. Co najmniej jedno łóżko na dwa w amerykańskich szpitalach jest zajęte przez wariatów. Ponad milion dzieci dotknięty jest różnymi chorobami umysłowymi.

Wiadomości te podaje „New York Herald Tribune“ — bez żadnych komentarzy. Nie są one zresztą potrzebne. Fakty mówią za siebie. (ea).

ODRODZENIE KULTURALNE

Agencja Reutera przynosi rewelacyjną wiadomość z miejscowości Battle Creek w stanie Michigan w USA. Otóż przed mikrofonem miejscowej radiostacji wystąpiła nowoodkryta sława śpiewacza: mysz o dźwięcznym nazwisku „Geraldina“, śpiewająca ponoć... „jak kanarek“.

Zmarshallizowane kraje niewątpliwie uznają już teraz wyższość „kultury amerykańskiej“, tak... atrakcyjnej. (sk).

WYŚCIG POKOJU „Trybuny Ludu“ i „Rudego Prava“

TRENINGI KOLARZY CZECHOSŁOWACKICH W POLANIE

POLANA. (Koresp. wł.). — Kolarze czechosłowaccy, którzy przed kilkoma dniami przybyli do Polany, przystąpili już do treningu. Na drugi dzień po przybyciu do obozu, Czechosłowacy trenowali trzy godziny, w niedzielę zaś przejechali 120 km. W poniedziałek zawodnicy czechosłowaccy z zainteresowaniem śledzili wyścig eliminacyjny kolarzy polskich.

Zawodnicy czechosłowaccy wnieśli dużo ożywienia do obozu. Przywieźli ze sobą dwie gitary, którymi umilają czas w wolnych od treningu godzinach. Kolarze czechosłowaccy włączyli się już w zupełności w program prac obozu. Razem z kolarzami polskimi odbywają gimnastykę poranną i apel. Potem wszyscy śpiewają hymn młodzieży demokratycznej (w językach ojczystych).

Dzień wypełniają im, oprócz treningów, gry sportowe, jak siatkówka, ping-pong itp. Nie brak również rozrywek kulturalnych. Są w obozie gazety i czasopisma polskie i czeskie, a pobliskie kino w Ustroniu ma w zawodnikach wdzięcznych widzów.

Harmonii i współżyciu kolarzy sprzyja fakt, że wszyscy prawie znają się doskonale — uczestniczyli przecież w obu poprzednich wyścigach na trasie Warszawa — Praga i Praga — Warszawa, na trasie braterstwa i przyjaźni.

Opiekun kolarzy czechosłowackich, trener Sekuj jest dobrej myśli o swych zawodnikach. Wierzy on w zwycięstwo zespołowe Czechosłowacji i indywidualne Vesely'ego. Obaj trenerzy, Czechosłowak Sekuj i Polak Wisznicki poświęcają wiele czasu wymianie wzajemnych doświadczeń oraz szczegółowemu omówieniu trasy tegorocznego wyścigu.

W najlepszej formie z kolarzy czechosłowackich znajduje się Vesely, który podobnie jak jego opiekun wierzy w zwycięstwo. Vesely intensywnie trenował przygotowując się do wyścigu. Przez całą zimę w każdą niedzielę, bez względu na pogodę, Vesely przejeżdżał na rowerze 60 — 70 km. Jako uzupełnienie treningu grał w piłkę nożną na śniegu. W ciągu zimy przejechał on 2.400 km, a na obozie przygotowawczym w Sedmihorkach — 760 km. Czechosłowak przejechał już podczas swej 10-letniej kariery zawodniczej 144.000 km, co równa się trzykrotnemu opasaniu kuli ziemskiej.

W drużynie CSR jest już pewna czwórka reprezentacyjna: Vesely, Skorzepa, Pericz i Hoziczka, natomiast na dwa pozostałe miejsca kandydują Holoubec, Sramek, Bohdan i Knezourek.

*

(Sprawozdanie z drugiego wyścigu eliminacyjnego dla zawodników polskich przebywających na obozie w Polanie zamieszczamy na str. 4)

Na półce z książkami

Czasy i człowiek

Jurij Tynianow: „Kuechla“. Przełożyła Nadzieja Drucka. Przekład wierszy: Anna Kamieńska i Jan Śpiewak. — Warszawa, „Książka i Wiedza“, 1949. Str. 360.

Tynianow, autor powieści o poecie-dekabryście, Wilhelmie Kuechelbeckerze, należy do tej samej szkoły biografistyki historycznej co Aleksy Tołstoj, A. Winogradow i wielu innych przedstawicieli tego rodzaju literackiego.

Pełne i wszechstronne odtworzenie postaci bohatera nie jest dla tych pisarzy celem samym w sobie; nie jest właśnie dlatego, że pełnia i wszechstronność wizerunku wystąpić może dopiero na szeroko zarysowanym tle epoki, pod warunkiem nie tylko osobistego, lecz i socjalnego powiązania bohatera z towarzyszącymi jego dziejom elementami historii, polityki, ogólnego układu stosunków społecznych i gospodarczych. Tym sposobem, postać tytułowa staje się jak gdyby biograficzno-literackim pretekstem do odsłonięcia prawdy czasów, w których jej żyć i działać wypadło; staje się rewelatorem oblicza pewnych fragmentów historii, dokumentującym — na podstawie losów osobistych — treść i sens danej epoki.

Życie Kuechelbeckera przypadło na lata panowania Aleksandra I i Mikołaja I — ponure czasy arakczejewszczyzny i okrutnego „Pałkina“. Kuechelbecker, gorący patriota rosyjski, mimo swego niemieckiego pochodzenia, był wychowankiem słynnego ongi liceum w Carskim Siole, gdzie zaprzyjaźnił się z Puszkinem. Więzy zażyłości i koleżeństwa łączyły Kuechelbeckera również z Gribojedowem i wieloma innymi przedstawicielami ówczesnej postępowej literatury rosyjskiej.

„Kuechla“ — jak go nazywali koledzy — należał do ludzi o charakterze niezwykle szlachetnym, czystym i uczciwym, lecz — porywczym i niezrównoważonym. Wrodzona prawdomówność i przekonania postępowe nie pozwoliły mu — w warunkach carskiego absolutyzmu— nigdzie zagrzać miejsca. Chwytał się różnych zajęć i zawodów, nie znajdując w żadnym ani zadowolenia ani materialnej podstawy przeżycia. Rogaty, nieposkromiony temperament w żaden sposób nie mógł się pomieścić w ramach, wyznaczonych narodowi rosyjskiemu przez despotyzm carów i głupotę dworskich faworytów.

Znajomość z ludźmi przodującymi wówczas wśród radykalnej młodzieży szlacheckiej i oficerskiej, przywiodła Kuechelbeckera do grona dekabrystów. Brał udział w spisku grudniowym, a niepowodzenie tego antycarskiego zamachu było zarazem ostateczną klęską marzeń, pragnień i dążeń „Kuechli“. Po zamachu próbował uciekać za granicę, poznano go jednak i aresztowano w Warszawie. Później, lata twierdzy i długoletniej zsyłki syberyjskiej, a wreszcie — śmierć, w opuszczeniu i zapomnieniu, w dalekim Tobolsku.

Losy Kuechelbeckera, jako uczestnika spisku dekabrystów, są jak gdyby upostaciowanym symbolem historii grudniowego zamachu stanu. Ten zamach był typową rewolucją odgórną, nie opartą na świadomych i zorganizowanych masach ludowych, a więc bezradną, pełną wewnętrznej niepewności i dezorientacji — i dlatego skazaną z góry na niepowodzenie. Oczywiście, intencje dekabrystów były najszlachetniejsze, ich osobiste męstwo niewątpliwe i godne podziwu, to jednak nie wystarczało, by zachwiać tronem carów, a przed umęczonym narodem rosyjskim otworzyć perspektywę lepszej przyszłości. Używając słów Tynianowa, można powiedzieć, że bunt dekabrystów był buntem „w bezpowietrznej próżni“, w próżni, niewypełnionej siłami społecznymi, które czynią rewolucję skuteczną i zwycięską.

Do mas żołnierskich spiskowcy grudniowi nie umieli trafić w sposób właściwy i w mierze dostatecznej. Kontakty z chłopstwem były raczej — teoretyczne i wątłe, choć dążenie do reformy chłopskiej, do zlikwidowania niewoli i niedoli mas włościańskich było jedną z głównych przesłanek ideowych buntu grudniowego. W takiej „próżni“ dzień 14 grudnia 1825 r. skończył się szybko klęską zamachowców, a triumfem carskiej przemocy.

Tej historycznej dacie Tynianow poświęca stosunkowo niewiele miejsca w swej książce o Kuechelbeckerze, w której trzeba było przecież zobrazować całe życie bohatera, a nie jeden tylko — choć decydujący — epizod. Zatrzymaliśmy się jednak nieco dłużej przy sprawie pamiętnych wydarzeń na Placu Senackim, są one bowiem nie tylko kulminacyjnym momentem losów Kuechelbeckera, ale również osią fabularną książki Tynianowa. Do tej właśnie osi, zajmującej miejsce centralne, biegną wszystkie poprzednie wypadki — i z niej później wybiegają, aż do kresu osobistego dramatu Kuechelbeckera.

Tynianow pisze żywo, potoczyście i barwnie, umiejętnie posługuje się skrótami i przekrojami sytuacyjnymi. Ta biograficzna powieść o Kuechelbeckerze jest książką w równym stopniu interesującą, jak pouczającą i odkrywczą. Przekład polski, zarówno całości, jak i tekstów wierszowanych, budzi gdzieniegdzie zastrzeżenia.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Piękno Polski

Mieczysław Orłowicz: „Sudety“. Wanda Ludwig: „Ziemia Kłodzka“. „Nasza Księgarnia“, Warszawa, 1950. Str. 64 i 64.

W cyklu swoich broszur „Piękno Polski“ wydało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze bogato i bardzo starannie ilustrowane szkice o Sudetach i o Ziemi Kłodzkiej. Niedawno omawialiśmy na tym miejscu pracę J. Reychmana o Podhalu z tej samej serii, zarzucając jej niedostateczne zwrócenie uwagi na współczesność na ziemi podhalańskiej.

Prace W. Ludwig i M. Orłowicza mają niestety tę samą wadę: podają w lekkiej, przystępnej formie wiele informacji o piastowskiej i późniejszej przeszłości tych stron, opisują najciekawsze miejsca turystyczne — bardzo zresztą skąpo i zbyt pobieżnie mówią o największej osobliwości Kłodzkiego: o Skalnym Mieście i o Błędnych Skałach w Hejszowiznie, ale nic niemal nie podają o tym, co Polska Ludowa wniosła na tę ziemię odzyskaną.

Gdyby nawet szkice omawiane potraktować jako rodzaj przewodnika turystycznego — i wówczas nasz zarzut pomijania teraźniejszości opisywanego terenu byłby słuszny. Nowoczesne przewodniki nie mogą się ograniczać tylko do zestawiania szacownych zabytków: współczesność jest turystycznie co najmniej równie interesująca i ważna!

J. A. S.